Wilków: Koła Gospodyń Wiejskich wyposażone na całego

Daniel Kuś

s. 22

Poniatowskiej gospodarce komunalnej stuknęło 40 lat

s. 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

5 - 11 grudnia 2023 r. ▪ nr 49 (456) ▪ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

PRENUMERATA wspólnoty

Zapisy na I kwartał 2024r.
do 20 grudnia
na poczcie lub u listonosza.

Zajechali na stację paliw, zostali dotkliwie pobici.

Sześciu mężczyzn oskarżonych

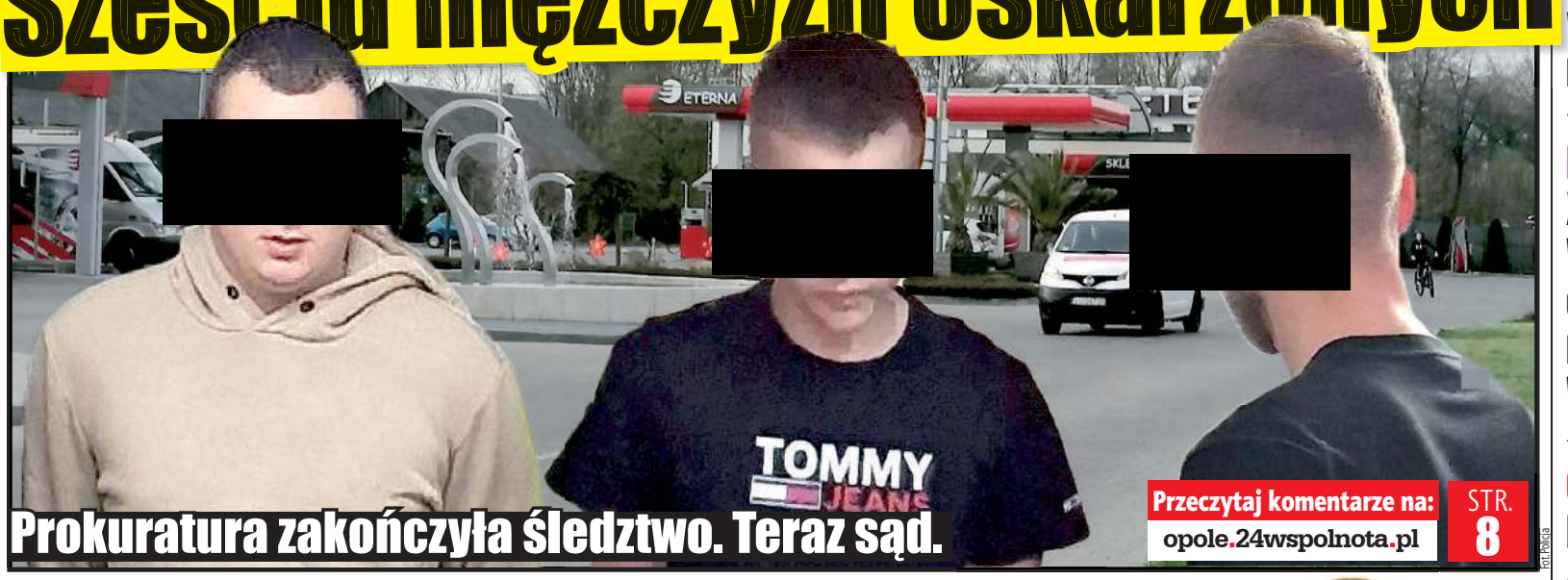

Prokuratura zakończyła śledztwo. Teraz sąd.

Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl STR. 8

Fot. Policja

Wilków: Znamy mistrzów wędkowania s. 2

Opole Lubelskie: Szpital w rozbudowie. Zmiany w organizacji ruchu s. 20

Poniatowa: XX Konkurs Wiedzy o Regionalizmie rozstrzygnięty. Wyniki s. 20

Gmina Chodel: Podatki bez zmian s. 23

Łaziska: I Gminny Turniej Szachowy s. 24

Jak wiedzie się radnym z Wilkowa

Józef Błażejewski — Tomasz Kalita

Fot. Agnieszka Ciekot

Błażejewski i Kalita z ponad 100-tysięcznym dochodem. s. 5

Gmina Józefów nad Wisłą: Chciał ukraść samochód, grozi mu pięć lat odsiadki

s. 9

Fot. Policja

Powiat: 29-latka oszukana na prawie 50 tys.zł

s. 7

Kluczkowice: Pobili 30-latka. Mogą posiedzieć trzy lata

s. 11

W Skokowie zderzyły się dwa auta

s. 3

Powiat: Chcąc pomóc koleżance, straciła 2 tys. zł

s. 10

Kierowca dostawczaka jeździł wężykiem po poniatowskich drogach

s. 10

N 3080 ISSN 2392 - 1803

eprasa.pl c00076f19e

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Łukasz Czapla i Filip Śpiewak najlepsi w wędkowaniu

W niedzielę, 19 listopada odbyły się Zawody Wędkarskie o Puchar Wójta Gminy Wilków. Rywalizacja odbywała się na Wiśle. Udział w zawodach wzięło łącznie 20 zawodników w dwóch kategoriach wiekowych: „Juniorzy" oraz „Seniorzy".

Fot.Gmina Wilków

Zwycięzcy zawodów z panem Edwardem Szustem i z Danielem Kusiem, wójtem gminy Wilków

Zwycięzcy otrzymali puchary, które wręczył Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Organizatorem Zawodów było PZW Okręg Lublin Koło w Wilkowie oraz gmina Wilków. W podobnych wydarzeniach uczestniczyć mogą wszyscy członkowie Koła, którzy opłacili na dany rok legitymacje członkowskie.

- Na zawody wędkarskie, które w ciągu roku odbywają się cztery, pięć razy, przychodzi zazwyczaj od około 20 do 40 wędkarzy w kategoriach: Seniorzy i Juniorzy - informują organizatorzy.

Obecnie PZW Koło w Wilkowie liczy łącznie 200 wędkarzy. W bieżącym roku koło zasiliło je 15 miłośników wędkowania.

Wszystkim uczestnikom gratulujemy!

AG

Zwycięzcy w kategorii Seniorzy:
I miejsce - Łukasz Czapla
II miejsce - Henryk Kuś
III miejsce - Artur Złotucha
Zwycięzcy w kategorii Juniorzy:
I miejsce - Filip Śpiewak
II miejsce - Antoni Markowski
III miejsce - Wojciech Kupisz

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

5 grudnia,
godz. 7.30 - 10.00,
Ratoszyn (5)
godz. 10.00 - 13.00,
Ratoszyn (6)
godz. 12.30 - 15.00,
Ratoszyn (8)

6 grudnia,
godz. 7.30 - 10.00,
Rybitwy (1)
godz. 10.00 - 13.00,
Rybitwy (2)
godz. 12.30 - 15.00,
Rybitwy (3)

7 grudnia,
godz. 7.30 - 10.00,
Wólka Kolczyńska (1)
godz. 8.00 - 14.00,
Ratoszyn (1A) 4
godz. 10.00 - 13.00,
Wólka Kolczyńska (2)
godz. 12.30 - 15.00,
Wólka Kolczyńska (3)

8 grudnia,
godz. 7.30 - 10.00,
Józefów n/Wisłą (3)
godz. 10.00 - 13.00,
Józefów n/Wisłą (4)
godz. 12.30 - 15.00,
Józefów n/Wisłą Pompownia

NIE PRZEGAP

GRUDZIEŃ 6 środa — **6 grudnia (środa) -** Lodowisko z Mikołajem. Opole Lubelskie, Lodowisko miejskie, godz. 13 - 15

GRUDZIEŃ 6 środa — **6 grudnia (środa) -** Uroczyste rozświetlenie choinki, Opole Lubelskie, Plac im. Św. Jana Pawła II, godz. 16

GRUDZIEŃ 9 sobota — **9 grudnia (sobota) -** Warsztaty tworzenia chatki z piernika i dekorowania pierników, Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 11 (dla dzieci), godz. 16 (dla młodzieży i dorosłych). Zapisy pod nr tel. 81 827 25 67, 721 110 477

GRUDZIEŃ 16 sobota — **16 grudnia (sobota)** – Kiermasz Świąteczny. Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki, godz. 9

GRUDZIEŃ 16-17 sob.-niedz. — **16 – 17 grudnia (sobota, niedziela)** – Kiermasz Bożonarodzeniowy. Opole Lubelskie, Plac im. Św. Jana Pawła II, godz. 10 – 14

GRUDZIEŃ Do 18 — **do 18 grudnia (poniedziałek)** - Konkurs „Najpiękniejsza Szopka Bożonarodzeniowa", Opole Lubelskie, OCK. Szczegóły na stronie: ockopolelubelskie.pl

GRUDZIEŃ Do 18 — **do 18 grudnia (poniedziałek)** - Konkurs plastyczny „Anioł Bożego Narodzenia", Opole Lubelskie, OCK. Szczegóły na stronie: ockopolelubelskie.pl

STYCZEŃ 21 niedziela — **21 stycznia (niedziela)** - XXI Festiwal Kolęd i Pastorałek, Opole Lubelskie, OCK

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu:

W tym tygodniu trzy gwiazdki otrzymuje od nas Bożena Watras, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Łaziskach. Pani Bożena już od 22 lat na terenie gminy Łaziska organizuje przedświąteczną pomoc dla dzieciaków. W akcję Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę co roku włącza się ogromna część gminnej społeczności.
To doskonały przykład na to, że... dobro wraca.
W 2010 r. pani Ewa Dados (inicjatorka ogólnopolskiej akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę) organizowała pomoc tylko dla mieszkańców gminy Łaziska w ramach Akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Powódź.
Ale to nie wszystkie działania pod kierunkiem pani Bożeny. W miarę możliwości - wraz z pozostałymi pracownikami OPS, ale także Urzędu Gminy w Łaziskach, organizuje ona wiele bezpłatnych atrakcji dla najmłodszych mieszkańców gminy.

R E K L A M A

PRZYCHODNIA
CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA
CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**
81 475 51 51
LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

A U T O P R O M O C J A
W
NASZ PORTAL
opole.24wspolnota.pl

OPO

eprasa.pl c00076f19e

Sprzedali stare samochody, bo nie nadawały się już do jazdy

W remizie w Dąbrowie Wronowskiej pojawił się nowy wóz strażacki. „To duża radość dla wsi”

Nowy, choć fabrycznie nowy nie jest. Ale i tak ochotnicy cieszą się z nowego nabytku, bo od kilku miesięcy nie mieli czym wyjechać.

Fot.OSP Dąbrowa Wronowska

W OSP w Dąbrowie Wronowskiej pojawił się osiemnastoletni Star-Man, ze zbiornikiem na wodę o pojemności 2,5 tys. litrów i przebiegiem 17 tys. kilometrów

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej
- Wszystkie jednostki z terenu naszej gminy posiadają samochody. Część to samochody w wieku 30 – 46 lat, które są sukcesywnie wymieniane

Łukasz Jackowski,
prezes OSP w Dąbrowie Wronowskiej
- Poprzednie samochody, mercedes i jelcz, ze względu na zły stan techniczny zostały sprzedane

Pod koniec listopada Ochotnicza Straż Pożarna w Dąbrowie Wronowskiej powitała nowy wóz ratowniczo-gaśniczy. Jest to samochód średni, osiemnastoletni Star-Man ze zbiornikiem na wodę o pojemności 2,5 tys. litrów i przebiegiem 17 tys. kilometrów. Wyposażony w podstawowy sprzęt do prowadzenia działań ratowniczo-gaśniczych.

- To bardzo duża radość dla wsi taki samochód. Lepiej, żeby on nie wyjeżdżał, ale jest potrzebny. Bez samochodu to jak bez ręki – mówi Mirosław Stola z Dąbrowy Wronowskiej.

Samochód kosztował 155 tys. zł. Gro środków dała gmina.

Burmistrz Poniatowej nie ma wątpliwości, że samochód potrzebny jest każdej jednostce, aby mogły sprawnie podejmować działania, do jakich zostały powołane.

- Wszystkie jednostki z terenu naszej gminy posiadają obecnie samochody. Natomiast część z tych pojazdów są to samochody w wieku 30 – 46 lat, które są sukcesywnie wymieniane – przyznaje Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Ochotnicy z Dąbrowy Wronowskiej przez dziewięć ostatnich miesięcy pozostawali bez samochodu.

- Poprzednie samochody, mercedes i jelcz, ze względu na zły stan techniczny zostały sprzedane – mówi Łukasz Jackowski, prezes OSP w Dąbrowie Wronowskiej.

Z Jelcza nie było już żadnego pożytku, miał uszkodzony zbiornik na wodę.

Tylko w tej kadencji do jednostek OSP działających na terenie gminy Poniatowa trafiło dziesięć samochodów różnego typu w tym trzy fabrycznie nowe. Te nowe otrzymały jednostki Poniatowa Miasto Kraczewice i Kowala Pierwsza. Ich łączny koszt przekroczył 3,3 mln zł, ponad półtora miliona wyłożyła gmina. Resztę pozyskano ze źródeł zewnętrznych.

Agnieszka Ciekot - Hunek

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

opole.24wspolnota.pl

Komentarze Internautów pod tekstem o pierwszych większych opadach śniegu w tym roku. Co myślą o stanie naszych dróg?

Renata: Co to za odśnieżanie jak pług 30 cm nad asfaltem? Tak jeździć to każdy może i kasę brać!
Marzena: Na szkolnej też niedawno jechał po czarnym asfalcie.
Karolina: A droga Chodel-Poniatowa nawet nieposypana.
Rogal Rogal: Przejechałem dzisiaj pół Polski i u nas to jest tragedia 2 cm śniegu i żeby nie było odśnieżone, co to będzie, jak więcej spadnie, wstyd!
Hanna: U mnie właśnie przejechała piaskarka pług w górze i zero piasku na ulicy, aby denerwuje taki widok.
Dorota: Muszę przyznać, że jestem w szoku. Droga z Poniatowej w kierunku Wąwolnicy odśnieżona. Nawet Niezabitów. Nie wiem, co spowodowało tak radykalną zmianę w podejściu służb drogowych.
Janusz: Znowu drogowców zaskoczyła zima...

AG

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
1 - 2 grudnia	Pati i klątwa Posejdona	16.00	2 D dubbing	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
3 grudnia	Pati i klątwa Posejdona	14.30	2 D dubbing	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
1 - 3 grudnia	Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży	18.00	2 D napisy	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
8 - 10 grudnia	Kicia kocia pod choinkę	16.00	2 D dubbing	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
8 - 10 grudnia	Kajtek Czarodziej	17.00	2 D dubbing	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
8 - 10 grudnia	Uwierz w Mikołaja	19.00	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

24 listopada
- Karczmiska Drugie. Drzewo na jezdni.
25 listopada
- Poniatowa. Pomoc policji otwarciu mieszkania.
- Poniatowa Wieś. Drzewo pochylone nad jezdnią.
26 listopada
- Kraczewice Prywatne. Pożar sadzy w kominie.
27 listopada
- Kaliszany Kolonia. Rozszczelnienie instalacji hydraulicznej.
28 listopada
- Skoków. Zderzenie samochodów.
29 listopada
- Opole Lubelskie - Pożar w zakładzie przetwórstwa spożywczego.
1 grudnia
- Kamień - Pożar sadzy w budynku szkoły podstawowej.
- Nietrzeba - Pożar sadzy.

(ja)

OPO

Czołowe zderzenie samochodów w Skokowie

We wtorek po godz. 16 w Skokowie 42-letnia mieszkanka gminy Łaziska, jadąc peugeotem po prostym odcinku drogi, straciła panowanie nad swoim pojazdem i zderzyła się z jadącym z naprzeciwka oplem. Za kierownicą opla siedział 64-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie.

- 48-letnia pasażerka peugeota została przewieziona do szpitala. Na szczęście jej życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Kierowca peugeota, jak również kierowca opla i jego pasażerka, nie odnieśli żadnych obrażeń. Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi - informuje aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

ach, ag

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
26 listopada	Poniatowa	44-letni obywatel Ukrainy	Renault	ponad 2 promile
27 listopada	Niezabitów	43-letni mieszkaniec gminy Poniatowa	rower	1,7 promila
27 listopada	Niezdów	40-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie	rower	1,6 promila
30 listopada	Zagłoba	44-letni mieszkaniec gminy Wilków	rower	ponad 1,5 promila

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 4 do 10 grudnia
Dyżur całodobowy:
Apteka Dbam o Zdrowie,
Opole Lubelskie,
ul. Strażacka 2,
tel. 530 357 575
Dyżur wspomagający:
Apteka Melisa na Rogu,
Poniatowa,
ul. Nałęczowska 13 a,
tel. (81) 827 51 24

Od 11 do 17 grudnia
Dyżur całodobowy:
Apteka Witaminka,
Poniatowa,
ul. 1 Maja 8,
tel. (81) 820 21 77
Dyżur wspomagający:
Apteka Nasza Apteka,
Opole Lubelskie,
ul. Przemysłowa 1,
tel. (81) 827 57 08

(ja)

Isuzu wjechał w mercedesa

We wtorek, 28 listopada w Karczmiskach 41-letni kierowca samochodu marki Isuzu nie dostosował prędkości do panujących na drodze warunków. Na zakręcie uderzył w mercedesa, za kierownicą którego siedział 58-latek. Kierowcy byli trzeźwi. Sprawca kolizji został ukarany mandatem karnym.

Przypominamy o zachowaniu szczególnej ostrożności na drogach.

AG

R E K L A M A

eprasa.pl c00076f19e

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierownik betoniarni, Klikawa/ Zakład Betoniarski	1	5 000,00 zł	u
Kucharz, Końskowola	1	4 300,00 zł	u
Kucharz, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca w branży spożywczej, Puławy/ u Zuzi	0,5	1 800,00 zł	u
Ślusarz, Oblasy/PRO METAL FORM	1	3 600,00 zł	u
Kierowca kat C, C+E, Puławy/ Zadura	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik mechanika, Wojszyn/ PK MOTORS	1	3 600,00 zł	u
Kucharz, Celejów/ SPPZO – L	1	4 100,00 zł	u
Lekarz radiolog, Puławy	1	11 500,00 zł	u
Pełnomocnik dyrektora do spraw administracyjnych, Puławy/ PIWet	1	6 200,00 zł	u
Stomatolog, Puławy/ Stomadent		40,00 zł	z
Operator koparki, Puławy/ TRANSTOM	1	5 000,00 zł	u
Informatyk – serwisant, Puławy/ SKOK Wisła	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel bibliotekarz, Stary Pożóg	1	3 600,00 zł	u
Elektryk, Puławy/ PSM	1	3 600,00 zł	u
Monter rurociągów, Końskowola/ ALLIA	1	5 000,00 zł	u
Lakiernik/pomocnik lakiernika, Wojszyn/ PK Motors	1	3 600,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy/ TRANS – BUS EXPRESS	1	3 600,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik pracujący na rampie, Poniatowa	1	3 600,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Poniatowa/ Wójtowicz	1	3 600,00 zł	u
Pracownik biurowy – tłumacz, Łaziska	1	4 224,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Opole Lubelskie/ Przedszkole Tajemniczy Ogród	1	4 300,00 zł	u
Operator linii produkcyjnej, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	4 200,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Urządków/ DINO	1	3 710,00 zł	u
Pomocnik blacharza/ blacharz samochodowy, Opole Lub. Górka	1	3 600,00 zł	u
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ POLIFOLIA		23,5 zł/ godz.	z
Nauczyciel współorganizujący, Opole Lub./ SP nr 1	1	3 600,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

R E K L A M A

Lana Finance sp. zo.o.
BIURO RACHUNKOWE
Książka przychodów i rozchodów
Ryczałt / Księgi Handlowe
Obsługa Kadrowo-Płacowa
Ceny od 170 zł netto JDG,
od 350 zł netto spółki
Zaborze 12D
Tel. 510377682
mail: lana@lanaksiegowosc.pl

Cisi bohaterowie. Uratowali niejedno życie

Fot.Dominik Kęsik

Nie tylko osoby indywidualne otrzymały odznaki. Pamiątkowe medale otrzymało również kilka instytucji w ramach rozwoju ruchu krwiodarstwa

Fot.Dominik Kęsik

To oni wielokrotnie oddawali krew. Ich poświęcenie zostało docenione. Wyróżnieni otrzymali odznaki dla Zasłużonych Honorowych Dawców Krwi

Andrzej Wawer

Po raz pierwszy krew oddałem w szkole średniej. Oddawanie krwi ma swoje plusy, ponieważ możemy pomóc potrzebującym ludziom. Myślę, że do tej pory oddałem 16 litrów krwi. Odznaczenie jest dla mnie pamiątką. Jest czym się cieszyć. Dopóki jestem zdrowy, wciąż będę oddawał krew

Nie każdy ma tyle odwagi, aby zostać krwiodawcą. Już po raz kolejny zarząd powiatowy Polskiego Czerwonego Krzyża podziękował dawcom krwi za ich bezinteresowne niesienie pomocy.

W naszym mieście w ciągu roku organizowanych jest kilkadziesiąt zbiórek krwi. Chętnych do dzielenia się cennym darem życia nigdy nie brakuje. Teraz przyszedł czas, by podziękować osobom, które najaktywniej włączają się w akcje krwiodawstwa. Tegoroczną galę, podobnie, jak w ubiegłym roku zorganizowano w restauracji „Sybilla".

- Pokazujecie, że we współczesnym świecie można pozostać wrażliwym na potrzeby innych ludzi. Z całego serca życzę państwu zdrowia, wszelkiej pomyślności i wytrwałości - mówiła prezes zarządu powiatowego PCK Anita Cholewa.

Wręczono odznaki dla Zasłużonych Honorowych Dawców Krwi I, II i III stopnia, dla Zdrowia Narodu przyznawane przez Ministra Zdrowia po oddaniu 20 litrów krwi oraz pamiątkowe medale 65-lecia Honorowego Krwiodawstwa PCK, jako wyraz podziękowania za zasługi w rozwoju ruchu krwiodawstwa.

Dominik Kęsik

Lista osób odznaczonych medalami Zasłużonych Honorowych Dawców Krwi I, II i III stopnia:

R.Araucz, A.Arseniuk, D.Boroch, L.Borucki, P.Boroń, M.Buczek, E.Chęczkiewicz - Sidor, D.Chojak, S.Cieniuszek, K.Ciołek, M.Ciupa, M.Czarnecki, N.Darwish, D.Drachal, D. Dymicki, P.Dysput A.Figiel, P.Firan, M.Freliga, M.Furtak, M.Górecki, M.Grabowska, H.Grabowski, P.Grochowski, A.Grzegorczyk, R.Jakubowski, J.Janiszewski, J.Jaroszek, M.Jaśkowski, R.Jemielniak, B.Jeżyna, A.Jóźwik, M.Kapłon, A.Karolak, E.Kęcik, D.Kęsik, M.Kiełbasa, D.Kiliszek, P.Kołodziej, M.Kołodziejek, M.Kossakowski, M.Kostrzewa, K.Kowalczyk, R.Kozak, K.Krakowiak, M.Krupińska, L.Krupiński, G.Krzysztoszek, D.Kuba, M.Kubala, A.Kulik, M.Kurzyp, E.Kuszyk, M.Lis, H.Łopatek, R.Łubianka, Ł.Mańkowski, M.Marzęda, E.Matras, J.Matusak, M.Mroczkowski, A.Nowak, A.Nowak, M.Nowak, M.Ogórek, P.Ozimek, M.Roczniak, Ł.Rybak, B.Sadurska – Wierak, A.Salasa, P.Sandomierski, J.Seredyn, P.Siwiec, M.Sołtan, R.Stachniuk, K.Sulima, J.Szeląg, P.Szeląg, M.Środa, P.Tybora, K.Tyburcy, S.Uzdowski, A.Wawer, W.Wąsik, M.Wiak, T.Wiejak, S.Wojtaszek, E.Wójcik, R.Zawisza, P.Zięba, M.Ziółek, Ł.Żak, M.Żak

Zasłużony dla Zdrowia Narodu przyznawane przez Ministra Zdrowia po oddaniu 20 litrów krwi:
M.Świnarski, W.Sikora, R.Sikora

Pamiątkowe medale 65-lecia Honorowego Krwiodawstwa PCK, jako wyraz podziękowania za zasługi w rozwoju ruchu krwiodawstwa:
Szkoła Policealna - MSZ im. PCK
ZST im. M.Skłodowskiej-Curie
Instytut Nowych Syntez Chemicznych - Sieć Badawcza Łukasiewicz
BIOWET Puławy SP. Z O. O.
R.Matejko, G.Krzysztoszek, K.Pytlak

R E K L A M A

PUL

eprasa.pl c00076f19e

Błażejewski i Kalita zarobili po ponad 100 tysięcy, Rybak i Zawisza niewiele mniej

Czym, poza pracą w Radzie Gminy, zajmują się radni z Wilkowa i jak wyglądają ich majątki? Sprawdziliśmy.

Przyglądamy się ostatnim w trwającej kadencji oświadczeniom majątkowym radnych zasiadających w Radzie Gminy w Wilkowie za 2022 rok. Wilkowscy radni utrzymują się głównie ze swoich gospodarstw. Najwięcej wpadło na konto Józefa Błażejewskiego - 114,9 tys. zł. 107 tys.zł zarobił w ubiegłym roku Tomasz Kalita, a po 100 tys.zł - Piotr Rybak i Alina Zawisza. Największe, bo ponad 20-hektarowe gospodarstwo ma obecnie Henryk Pawłowski z żoną. Jego wartość to ok. 800 tys.zł. Na ponad 8 ha za 300 tys. zł gospodarzy Piotr Rybak.

W najdroższym domu, wartym 600 tys.zł, mieszka Józef Czarnota. 300-metrowe cztery kąty Henryka Pawłowskiego warte są 500 tys.zł. Największy metraż ma do dyspozycji Alina Zawisza - 320 metrów kwadratowych za 300 tys.zł.

Radni z Wilkowa lubią oszczędzać. Tylko Roman Ciepielewski i Józef Czarnota nie mają nic na kontach oszczędnościowych. Najwięcej, ponad 75 tys.zł i 150 tys.zł na lokatach inwestycyjnych, ma natomiast Tomasz Kalita. Ponad 100 tys.zł udało się zaoszczędzić Piotrowi Rybakowi.

AG

Imię i nazwisko, wiek, stanowisko	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys.zł	Porównanie z 2021 r.
Józef Błażejewski (57 l.), prowadzi gospodarstwo rolne	**114.876 zł** - dochód z gospodarstwa, **32.800 zł** - ARiMR, **21.000 zł** - dieta radnego	**oszczędności:** 36.683 zł (własność), 19.913 zł (mwm); **zobowiązania:** -	dom 180 mkw - 150 tys.zł (akt własności), gospodarstwo sadowniczo-chmielarskie 8,07 ha - 250 tys.zł (akt własności)	ciągnik **Landini Rex75F** - 2008 r. (własność), **Honda CRV** - 2007 r. (własność), **VW Golf** - 2006 r. (mwm), ciągnik **New Holland** - 2011 r.	–
Dorota Żywicka (48 l.), prowadzi gospodarstwo rolne	**8.366 zł** - dochód z gospodarstwa, **5.622 zł** - ARiMR, **12.600 zł** - dieta radnej, **1.082 zł** - udział w komisji, **6.000 zł** - 500+	**oszczędności:** 25.700 zł, 1.800 zł (mwm); **zobowiązania:** -	dom 121 mkw - 189 tys.zł (własność męża), gospodarstwo sadownicze 5,80 ha - 550 tys.zł (mwm)	**Opel Zafira** - 2001 r., **Renault Master** - 2005 r., ciągnik rolniczy **Kubota** - 2011 r. (mwm), ciągnik rolniczy **Ursus C-360** - 1984 r. (własność męża)	oszczędności wyższe o prawie 17 tys.zł, spłaciła swoje zobowiązania
Roman Ciepielewski (63 l.), emeryt	**50.622 zł** - emerytura, **9.600 zł** - dieta radnego, **2.780 zł** - ARiMR	**oszczędności:** -; **zobowiązania:** -	dom 120 mkw - 300 tys.zł, gospodarstwo ogólnorolne 2,5 ha - 120 tys.zł (własność)	nie dotyczy	–
Józef Czarnota (55 l.), prowadzi gospodarstwo rolne i jednoosobową działalność gospodarczą	**50.00 zł** - dochód z gospodarstwa, **25.160 zł** - dochód z działalności gospodarczej, **5.714 zł** - ARiMR, **8.840 zł** - dieta radnego	**oszczędności:** -; **zobowiązania:** 50 tys.zł - kredyt mieszkaniowy	dom 300 mkw - 600 tys.zł (współwłasność), gospodarstwo rolne 3,13 ha - 200 tys.zł (współwłasność)	ciągnik rolniczy **Zetor** - 1999 r., **Mazda CX7** - 2010 r., przyczepa **Pronar** - 2015 r.	niższa kwota kredytu do spłaty
Henryk Pawłowski (53 l.), prowadzi gospodarstwo rolne	**71.600 zł** - dochód z gospodarstwa, **15.000 zł** - ARiMR, **8.850 zł** - dieta radnego	**oszczędności:** 40 tys.zł, 50 udziałów w SAD UIT Sp. z o.o. Dąbrówka; **zobowiązania:** -	dom 300 mkw - 500 tys.zł, gospodarstwo ogólnorolne 8,40 ha (własność), 2,92 ha (własność żony), 8,90 ha (współwłasność żony) - 800 tys.zł	**Volvo XC-60** - 2017 r., **Fiat Ducato** - 2009 r., ciągnik rolniczy **New Holland** - 2011 r., ciągnik rolniczy **Ursus 3502** - 2005 r., opryskiwacz **Agrola** - 2005 r., wózek widłowy **Linde** - 2004 r., **Same Futetto** - 2011 r.	–
Ireneusz Dudek (55 l.), prowadzi gospodarstwo rolne	**11.000 zł** - dochód z gospodarstwa, **1.785 zł** - umowa zlecenie, **11.600 zł** - dieta radnego, **1.766 zł** - ARiMR, **33.120 zł** - wynagrodzenie żony	**oszczędności:** 24.864 zł, 289 zł - współwłasność; **zobowiązania:** 11.318 zł - pozostała do spłaty kwota kredytu	dom 136 mkw - 200 tys.zł (własność), dom 60 mkw - 90 tys.zł (mwm), gospodarstwo ogólnorolne 2,96 ha (własność, mwm, współwłasność), działka 0,1112 ha i działka 0,1254 ha (1/9 udziału) - 45 tys.zł (mwm)	ciągnik rolniczy **Ursusu C-330** - 1968 r.	niższa kwota kredytu do spłaty
Tomasz Kalita (48 l.), prowadzi gospodarstwo rolne	**107.344 zł** - dochód z gospodarstwa, **8.018 zł** - ARiMR dopłaty bezpośrednie, **9.763 zł** - ARiMR inne dopłaty, **5.544 zł** - ekwiwalent za uprawy leśne, **770 zł** - zwrot podatku akcyzowego, **8.700 zł** - dieta radnego, **3.850 zł** - Ośrodek Pomocy Społecznej	**oszczędności:** 75.345 zł, 150 tys.zł - lokaty o charakterze inwestycyjnym; **zobowiązania:** -	dom 200 mkw - 300 tys.zł (własność), gospodarstwo sadownicze 7 ha i las 3,83 ha - 600 tys.zł (własność)	**Fiat Ducato** - 2006 r. (własność), ciągnik rolniczy **Massey Ferguson** - 2011 r. (własność), opryskiwacz sadowniczy **Ricosma 2000 l** - 2014 r. (własność), wózek widłowy **Toyota** - 2004 r. (własność), **Skoda Octavia Combi** - 2008 r. (mwm)	ma 150 tys.zł na lokacie o charakterze inwestycyjnym
Anna Kurek (64 l.), emerytka	**20.121 zł** - emerytura, **18.286 zł** - renta męża, **9.000 zł** - dieta radnej	**oszczędności:** 16.551 zł (mwm), 9.008 zł (współwłasność z córką); **zobowiązania:** -	nie dotyczy	**Mercedes Benz** - 2007 r., ciągnik rolniczy **C-330** - 1986 r.	–
Piotr Piłat (55 l.), prowadzi gospodarstwo rolne	**36.413 zł** - dochód z gospodarstwa, **4.415 zł** - ARiMR, **1.515 zł** - ARiMR, **4.927 zł** - ARiMR (dopłaty bezpośrednie), **4.534 zł** - prowizja sołtysa. **11.000 zł** dieta radnego i sołtysa	**oszczędności:** 44.791 zł; **zobowiązania:** -	dom 100 mkw - 200 tys.zł (własność), gospodarstwo rolne 4,80 ha - 300 tys.zł (mwm)	ciągnik rolniczy **Ursus C-330M** - 1990 r., opryskiwacz **Ricosoma** - 2020 r.	kupił opryskiwacz
Piotr Rybak (39 l.), prowadzi gospodarstwo rolne, pracuje w firmie Powiśle S.J. w Kępie Choteckiej	**100.000 zł** - dochód z gospodarstwa	**oszczędności:** 104.534 zł; **zobowiązania:** -	dom 260 mkw - 350 tys.zł (własność), gospodarstwo ogólnorolna 8,16 ha - 300 tys.zł (własność)	**Mazda CX5** - 2018 r., ciągnik rolniczy **Massey Ferguson** - 1999 r., ciągnik rolniczy **Ursus C-360** - 1991 r., przyczepa samozbierająca do chmielu	oszczędności wyższe o ok. 50 tys.zł
Marek Turski (46 l.), pracuje w firmie Powiśle S.J.	**2.000 zł** - dochód z gospodarstwa, **9.600 zł** - dieta radnego, **1.077 zł** - umowa zlecenie, **96.876 zł** - wynagrodzenie, **4.806 zł** - ARiMR	**oszczędności:** ok. 15.000 zł, ok. 500 CH; **zobowiązania:** 140 tys.zł - kredyt hipoteczny	dom 100 mkw - 150 tys.zł (współwłasność), mieszkanie 50 mkw - 200 tys.zł (własność), gospodarstwo sadownicze 4,5 ha - 200 tys.zł	nie dotyczy	–
Alina Zawisza (63 l.), prowadzi gospodarstwo rolne	**100.000 zł** - dochód z gospodarstwa, **8.600 zł** - dieta radnej, **ok. 11.000 zł** - dopłaty ARiMR, **11.368 zł** - emerytura KRUS	**oszczędności:** 41.807 zł; **zobowiązania:** 30 tys.zł - kredyt	dom 320 mkw - 300 tys.zł (akt notarialny), gospodarstwo sadowniczo-chmielarskie 6,24 ha - 500 tys.zł (akt notarialny)	ciągnik rolniczy **Ursus C-360** - 1976 r., ciągnik rolniczy **Ursus C-330** - 1976 r., ślęza sadownicza	oszczędności wyższe o ponad 26 tys.zł, niższa kwota kredytu do spłaty
Piotr Złotucha (50 l.), prowadzi gospodarstwo rolne	**30.000 zł** - dochód z gospodarstwa, **14.682 zł** - ARiMR, **12.000 zł** - 500+, **9.600 zł** - dieta radnego	**oszczędności:** 12.878 zł; **zobowiązania:** 98 tys.zł - kredyt inwestycyjny	dom 110 mkw - 200 tys.zł (akt notarialny), gospodarstwo ogrodniczo-chmielarskie 6,38 ha - 250 tys.zł (akt notarialny)	opryskiwacz **Corisma 1000 l** - 2020 r.	oszczędności wyższe o ok. 10 tys.zł
Rafał Rożek (44 l.), prowadzi gospodarstwo rolne, operator pomp	**30.000 zł** - dochód z gospodarstwa, **35.320 zł** - wynagrodzenie. **1.097 zł** - prowizja sołtysa, **8.550 zł** - dieta radnego, **2.000 zł** - dieta sołtysa, **53.803 zł** - ARiMR	**oszczędności:** ok. 37 tys.zł; **zobowiązania:** 20.478 zł - kredyt	gospodarstwo sadowniczo-chmielarskie 3,88 ha (własność)	**Fiat Ducato** - 2006 r., opryskiwacz **Agrola** - 2011 r., przyczepa **Pronar** - 2015 r.	oszczędności niższe o ok. 3 tys.zł
Katarzyna Cielepa (42 l.), prowadzi gospodarstwo rolne	**50.000 zł** - dochód z gospodarstwa, **2.600 zł** - ARiMR, **2.685 zł** - ARiMR, **3.981 zł** - ARiMR, **2.000 zł** - dieta sołtysa, **1.214 zł** - prowizja sołtysa, **8.660 zł** - dieta radnej, **2.928 zł** - zasiłek rodzinny, **12.000 zł** - 500+, **600 zł** - Dobry Start	**oszczędności:** 50 tys.zł; **zobowiązania:** -	gospodarstwo sadownicze 6,44 ha - 500 tys.zł (własność, współwłasność)	nie dotyczy	–

OPO

eprasa.pl c00076f19e

Życzymy jeszcze wielu wspólnie spędzonych lat!

ZŁOTE GODY W PUŁAWACH. WIELKIE ŚWIĘTO 13 PAR

Choć od ich wesela mija już pół wieku, to oni nadal wspominają te radosne chwile. W Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich po raz ostatni w tym roku zorganizowano uroczystość Złotych Godów dla małżeństw, które ślubowały 50 lat temu.

Fot. Dominik Kęsik

Podczas ubiegłotygodniowej uroczystości Złotych Godów medale od Prezydenta RP wręczono 13 parom

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie ustanowiono jako nagrodę dla osób, które przeżyły 50 lat w jednym związku małżeńskim. Odznaczenie jest nadawane przez Prezydenta RP. W ubiegłym tygodniu świętowały kolejne pary z Puław. Gratulacje na ręce jubilatów złożył prezydent Paweł Maj oraz Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Dorota Lisowska. Podczas uroczystości odznaczenia otrzymało 13 par. W tym najważniejszym dniu nie zabrakło najbliższej rodziny. Na koniec uroczystości złote małżeństwa zapozowały do zdjęć, a także wzięły udział w słodkim poczęstunku.

Kierownik Lisowska zachęca pary, które są w małżeństwie ponad pół wieku, aby zgłaszały się do Urzędu Stanu Cywilnego.

Dominik Kęsik

Złote małżeństwa z Puław odznaczone medalami 1 grudnia:

1. Maria i Józef Borkowcy
2. Krystyna i Mieczysław Capała
3. Elżbieta i Krzysztof Haase
4. Wanda i Ignacy Jakubowscy
5. Krystyna i Zbigniew Kamińscy
6. Halina i Ireneusz Kolor
7. Elżbieta i Tomasz Kwiatkowscy
8. Aniela i Józef Morawscy
9. Irena i Andrzej Mroczek
10. Halina i Andrzej Olszańscy
11. Danuta i Marian Pałaszkiewicz

W uroczystości wzięło udział 13 par, jednak dwie nie wyraziły zgodę na publikacje danych.

Fot. Dominik Kęsik

Odznaczenia wręczał Prezydent Puław Paweł Maj. Życzył wszystkim parom dużo miłości i kolejnych wspólnych 50 lat

Elżbieta i Tomasz Kwiatkowscy

- Poznaliśmy się 1969 r. na studiach w Lublinie. Ślub wzięliśmy w lipcu 1973 r. bezpośrednio po zakończeniu studiów. Pojawiło się około 30 osób. Doczekaliśmy się dwóch synów i pięciu wnuków. Prawnuków na chwilę obecną nie mamy. Naszym przepisem na małżeństwo jest bycie tolerancyjnym i cieszenie się życiem. Z okazji 50-lecia życzę, abyśmy dotrwali do 60. rocznicy ślubu oraz tego, żebyśmy się wspierali na dobre i na złe - mówi pani Elżbieta
- Od początku wiedziałem, że moja przyszła żona będzie tą jedyną. To była miłość od pierwszego wejrzenia. Ja jestem z Lublina, a moja żona z Puław, więc skończyło się na tym, że mieszkamy właśnie tu i trwamy 50 lat. Puławy to wspaniałe miasto. Świat jest troszkę inny, ale wytrwamy. Moim zdaniem przepisem na udane małżeństwo jest szczęście. Dużą rolę odgrywa wiara, nadzieja i miłość - dodaje pan Tomasz

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy, fizykoterapia, fala uderzeniowa)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego, Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

PRZYCHODNIA
PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070
PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA
PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)
PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)
PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

A U T O P R O M O C J A

NASZE PORTALE
pulawy.24wspolnota.pl
opole.24wspolnota.pl

Pani Kierownik
mgr piel. Elżbiecie Chrzan
oraz całemu Personelowi
Zakładu Opiekuńczo - Leczniczego
SP ZOZ w Puławach

Składamy najserdeczniejsze podziękowania za okazane serce, zaangażowanie oraz troskliwą opiekę nad naszą Babcią Jadwigą Dziaduch. Państwa troskliwość, zrozumienie, cierpliwość i profesjonalizm sprawiły, że ostatnie dni swojego, 91-letniego życia nasza Babcia mogła przeżyć bez bólu, w poczuciu zaopiekowania i z godnością.

Z wyrazami szacunku
wnuk Krzysztof z Rodziną

PUL

eprasa.pl c00076f19e

Nasi wójtowie odznaczeni przez prezydenta Dudę

POWIAT PUŁAWSKI:
Wójt gminy Żyrzyn Andrzej Bujek i wójt gminy Końskowola otrzymali z rąk głowy państwa Złote Krzyże Zasługi.

Stanisław Gołębiowski pełni funkcję wójta gminy Końskowola od marca 1992 r. Stanowisko objął po wybranym na wójta w 1990 r. Zbigniewie Szpetko, który ustąpił w trakcie kadencji z powodu problemów zdrowotnych

Z kolei Andrzej Bujek wystartował w wyborach w 1990 r. Wszedł do rady, której członkowie wskazali właśnie jego na wójta

To samorządowcy z krwi i kości, którzy od wielu lat stoją nieprzerwanie na czele swoich gmin. Są jednocześnie najdłużej urzędującymi wójtami nie tylko w powiecie, ale i w całej Polsce.

Andrzej Bujek i Stanisław Gołębiowski znaleźli się w gronie 15 osób, które w ubiegłym tygodniu otrzymały odznaczenia z rąk Prezydenta RP. Uroczystość miała miejsce podczas XX. Kongresu Gmin Wiejskich w Jachrance. Spotkanie zorganizowano w 30. rocznicę reaktywowania Związku Gmin Wiejskich RP, do którego należą zarówno Żyrzyn, jak i Końskowola.

Andrzej Duda docenił wójtów i burmistrzów, którzy na koncie mają już osiem kadencji. Podziękował im za pracę na rzecz lokalnej społeczności oraz rozwoju obszarów wiejskich

To nie ta sama gmina

Stanisław Gołębiowski funkcję wójta gminy Końskowola objął w marcu 1992 r.

- Ale tak naprawdę propozycję kandydowania na wójta dostałem już po wyborach w 1990 r. Odmówiłem wtedy, bo zajmowałem się zupełnie czymś innym. Poza tym funkcję wójta oceniałem przez działalność naczelnika i nie widziałem siebie w tej roli - opowiada Stanisław Gołębiowski, który co prawda wszedł wtedy do rady i został nawet członkiem zarządu gminy.

Stanowisko przejął po ówczesnym wójcie Zbigniewie Szpetko, który musiał wycofać się z pracy samorządowca z powodów zdrowotnych. Wtedy wójta wybierała rada gminy. Wybory uzupełniające ogłoszono na początku 1992 roku. Do kandydowania namówił go ówczesny przewodniczący.

- Długo się wahałem, z racji technicznego wykształcenia nie widziałem siebie w administracji - przyznaje wójt Końskowoli.

Gdy obejmował urząd, miał 39 lat. Dziś za miesiąc skończy 71. Za sobą ma 8 kadencji. Kiedyś było łatwo być wójtem, czy teraz? - pytamy.

- Trudno jednoznacznie stwierdzić. Na początku lat 90. był entuzjazm, chęć wspólnego stworzenia czegoś nowego. Nie chcieliśmy nawet diet brać, bo była też i bieda. Budżet gminy na tamte pieniądze wynosił 5 mln zł. Teraz jest inaczej, są dotacje, ale z drugiej strony, jako gminie brakuje nam dochodów własnych, na udziały własne w inwestycjach. Kiedyś jak gminie dokładano zadania, dostawaliśmy na to pieniądze, zwiększano nam udział w PIT czy CIT, teraz na to nikt nie patrzy. Poza tym kiedyś w gminie nie było polityki. Owszem kłóciliśmy się z radnymi, mało kiedy się zgadzaliśmy, ale w zaciszu gabinetu. A na sesję szliśmy z wypracowanym stanowiskiem - opowiada Stanisław Gołębiowski i dodaje:

- Zarząd też nie był złym rozwiązaniem. Mieliśmy 7 członków zarządu i można było korzystać z opinii innych, nie musiałem sam podejmować decyzji. Odpowiedzialność się rozkładała.

Jak przyznaje, zawsze traktował swoje obowiązki bardzo poważnie.

- Nawet w nocy, o północy odbierałem telefony, a zdarzały się i z policji i ze straży i z innych służb. Zawsze starałem się reagować, nie było to dla mnie zbyt uciążliwe - mówi.

Największy sukces jako wójta gminy Końskowola?

- Zawsze cieszyły mnie inwestycje. Obecnie gmina w niczym nie przypomina tej sprzed 30 lat. Powstały dziesiątki kilometrów utwardzonych dróg. Starałem się wykorzystać każdą sytuację na korzyść gminy. Składaliśmy wnioski praktycznie na każdy nabór środków zewnętrznych. Kilka lat temu mieliśmy 3. miejsce w Polsce pod względem wykorzystania środków unijnych - opowiada Stanisław Gołębiowski.

Ale oprócz sukcesów zdarzały się i porażki. Czego nie udało się zrealizować - pytamy?

- Nie udało mi się wykonać zalewu, parku sensorycznego w Brzezinkach, który byłby atrakcją na skalę krajową. Nie powiodły się także plany z lokalizacją na terenie gminy wiatraków i biogazowni. Wiatraki przynosiłyby rocznie dochód do budżetu w wysokości 3-4 mln zł rocznie - wylicza wójt Końskowoli.

Zaczynałem w wieku 32 lat...

Nieco dłużej na urzędzie jest Andrzej Bujek. Funkcję pełni od czerwca 1990 r. Wskazany na wójta przez radnych stanął na czele zarządu.

- Kolektywne zarządzenie ma swoje plusy, w moim przypadku, kiedy zaczynałem pracę w samorządzie w wieku 32 lat, mogłem liczyć na pomoc i doświadczenie starszych kolegów w Zarządzie Gminy. Od 2002 roku wójt jest wybierany w wyborach bezpośrednich, mając mocny mandat społeczny, decyduje oraz odpowiada jednoosobowo. Wymaga to dużej wiedzy i doświadczenia. Wójt musi mieć pracowników urzędu, którzy z zakresu swoich obowiązków mają wiedzę, na której powinien opierać swoje decyzje. Powiem, że w dzisiejszych czasach przy tak szybko zmieniających się uwarunkowaniach prawnych i finansowych działalności samorządu jest zdecydowanie trudniej zarządzać gminą. Nie jest to tylko moje stwierdzenie, moi koledzy, którzy pełnią funkcje wójta od wielu lat, mają takie samo zdanie - tłumaczy Andrzej Bujek.

Czy rodzina odczuwała jakieś negatywne skutki tego, że piastuje tak odpowiedzialną funkcję? - dopytujemy.

- Pełnienie funkcji publicznych wymaga pełnej dyspozycyjności. Jest to nienormowany czas pracy, trudno jest zaplanować swój czas prywatny. Pewnie gdybym nie pełnił funkcji publicznej, mógłbym poświęcić więcej czasu swoim najbliższym. Pewne odczucia, gdy jest się pod ciągłą presją i oceną, są przenoszone na najbliższych, bo zawodowo człowiek udaje twardziela, ale jest też czas, kiedy sukcesami zawodowymi dzielimy się z najbliższymi i myślę, że to daje im pewną satysfakcję, bo po części mają w tych sukcesach swój udział - nie ukrywa wójt Żyrzyna.

Wśród nich wymienia m.in. 40. miejsce gminy w rankingu „Samorządowi liderzy pozyskania środków unijnych 2014-2021" na 1538 gmin wiejskich w kraju i pierwsze w powiecie puławskim z wydatkami 3 365 zł na mieszkańca, czy docenioną przez samego prezydenta RP świetnie przygotowaną uroczystość 150. rocznicy Bitwy pod Żyrzynem.

- Spośród wielu zrealizowanych inwestycji w gminie mam wielką satysfakcję z przebudowy dawnego Zespołu Szkół na Dom Pomocy Społecznej z mieszkaniami chronionymi w ramach Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Miasta Puławy. Gmina Żyrzyn jest jedyną gminą wiejską w województwie, która prowadzi tego typu placówkę - przyznaje. Jakie marzenia ma wójt/samorządowiec?- Aby w przyszłości na koszty realizacji zadań zleconych gminie przez administrację rządową i funkcjonowanie szkół były przekazywane z poziomu ministerstwa finansów środki wystarczające na realizację tych zadań. Art. 167 Konstytucji RP, dotyczący finansowania samorządów mówi, że środki finansowe powinny być przydzielane samorządom z budżetu centralnego adekwatnie do wykonywanych przez nie zadań. Moim marzeniem jest również przejęcie zdewastowanych stawów żyrzyńskich od IUNG w Puławach i zagospodarowanie ich na potrzeby rekreacji i wypoczynku - wylicza wójt gminy Żyrzyn.

Co, jako doświadczony samorządowiec powiedziałby osobom, które zastanawiają się nad startem w wyborach na wójta?

- Jeżeli ktoś po raz pierwszy decyduje się kandydować na stanowisko wójta, to musi dokładnie przeanalizować, czy będzie w stanie dobrze sprawować tę funkcję. Czy ma wystarczającą wiedzę merytoryczną, czy ma doświadczenie w pracy z zespołem pracowników, na ile jest asertywny w kontaktach międzyludzkich. Obecne przepisy mówią, że sprawowanie funkcji wójta jest możliwe tylko przez dwie kadencje (10 lat), więc należy się zastanowić, czy po pięciu lub dziesięciu latach sprawowania tej funkcji będę mógł wrócić do wykonywania swojego dotychczasowego zawodu - podnosi Andrzej Bujek.

Marta Pietroń

PUL

29-latka oszukana na prawie 50 tys.zł

POWIAT OPOLSKI:
29-letnia mieszkanka powiatu opolskiego straciła blisko 50 tys. zł. Dała się nabrać na obietnice o szybkim zysku, jakie składał jej - jak się okazało - oszust...

Kobieta do komisariatu w Poniatowej zgłosiła się w piątek. Opowiedziała funkcjonariuszom, jak została oszukana podczas wykonywania zleceń przez internet. Ofertę również znalazła w sieci - w połowie listopada. Potem postępowała według instrukcji - wpisała swoje dane (w tym numer konta bankowego) w specjalnym formularzu, a następnie pobrała zalecony przez rzekomego doradcę komunikator (Telegram) i właśnie przy pomocy tej aplikacji otrzymywała kolejne polecenia. Wszystko z nadzieją na szybki zysk. Zadania, jakie wykonywać miała 29-latka, polegały na wpłacaniu określonych kwot na wskazywane przez „doradcę" konta bankowe, za co sama miała otrzymywać coraz wyższe sumy.

- Kiedy na stronie nie miała już pieniędzy, aby wykonać kolejne zlecenia, kobieta wpłaciła pieniądze zgromadzone na innych kontach bankowych oraz swoje oszczędności. Po wykonaniu zadań 29-latka chciała wypłacić zarobione przez siebie pieniądze, jednak usłyszała od „doradcy", że jest problem z ich wypłatą i musi kontaktować się ze swoim bankiem. Następnie kontakt z nim się urwał - relacjonuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Podczas kontaktu ze swoim bankiem mieszkanka powiatu opolskiego dowiedziała się, że straciła z konta prawie 50 tys.zł.

AG

AUTOPROMOCJA

eprasa.pl c00076f19e

Pierwsza rozprawa zaplanowana jest na 4 stycznia

Zajechali na stację paliw, zostali dotkliwie pobici. Sześciu mężczyzn oskarżonych

POWIAT OPOLSKI:
Kopali po w brzuchu i głowie, czym – zdaniem śledczych – narazili poszkodowanych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia.

Fot.Policja

Wobec całej szóstki mężczyzn oskarżonych o pobicie opolska prokuratura nie zastosowała żadnych środków zapobiegawczych. Śledczy nie widzieli podstaw ku stosowaniu sankcji. Policja wnioskowała o dozór

Po trwającym pół roku śledztwie Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim zakończyła bulwersującą sprawę pobicia, do jakiego doszło w Wielkanoc na jednej ze stacji paliw w mieście. Ofiarami napastników padły przypadkowe osoby.

Sześciu biło i kopało

- Postępowanie zostało zakończone skierowaniem do sądu aktu oskarżenia. W tej sprawie zostało oskarżonych sześć osób – informuje Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Na ławie oskarżonych zasiądą mieszańcy powiatu opolskiego i kraśnickiego: Wiktor P., Mateusz D., Bartłomiej B., Eryk A., Marcel A. oraz 20-letni D.K. Jego imienia prokuratura nie ujawnia, z uwagi na to, że jest bardzo charakterystyczne i umożliwi identyfikację.

Większość oskarżona została o pobicie czwórki mieszkańców powiatu lipskiego i zniszczenie samochodu, którym zajechali na stację paliw. Zarzut pobicia usłyszało sześciu mężczyzn, zniszczenia mienia pięciu, jeden dodatkowo odpowie za posiadanie narkotyków. 20-letni D.K. miał przy sobie ponad gram marihuany.

Zdaniem śledczych cała szóstka działała wspólnie i w porozumieniu. Mężczyźni mieli bić swoje ofiary pięściami po brzuchu i głowie oraz wielokrotnie kopać je w brzuch i głowę. Tym samym narazili je na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu.

Napastnicy zniszczyli także volkswagena należącego do mieszkańców powiatu lipskiego. Auto kopali i walili pięściami w jego karoserię, wybili tylną szybę klapy bagażnika, uszkodzili lakier i oberwali lusterko. Wartość zniszczonego mienia oszacowana została na ponad pięć tysięcy złotych.

Marcin Pytka,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Postępowanie zostało zakończone skierowaniem do sądu aktu oskarżenia. W tej sprawie zostało oskarżonych sześć osób

Bili, bo nie spodobała im się rejestracja

Przypomnijmy. Mrożące krew w żyłach sceny rozegrały się 9 kwietnia br. na terenie stacji paliw przy ul. Parkowej w Opolu Lubelskim.

W nocy zajechał tu volkswagen na lipskich numerach rejestracyjnych. W środku była czwórka mieszańców tegoż powiatu. Zatrzymali się na parkingu. Tu zostali napadnięci przez sześcioosobową grupę młodych ludzi. Mężczyźni zostali tak pobici, że wymagali pomocy medycznej. Całe zajście nagrała kamera z monitoringu. Wiadomo, że mieszkańcy powiatu lipskiego nie zaczepiali i nie atakowali napastników. Ci oszczędzili jedynie kobietę. I to jej udało się powiadomić policję.

Śledczy od razu wykluczyli, że przyczyną zajścia były porachunki, gdyż strony nie znały się. Początkowo szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim na temat motywów, jakimi kierowali się sprawcy, nie chciał się wypowiadać. Z naszych ustaleń wynikało, że nie spodobała im się obca rejestracja samochodu, który zajechał na stację paliw. Dziś prokurator Pytka temu nie zaprzecza.

Wobec całej szóstki oskarżonych o pobicie opolska prokuratura nie zastosowała żadnych środków zapobiegawczych. Śledczy nie widzieli podstaw ku stosowaniu sankcji. Policja wnioskowała o dozór.

Pierwsza rozprawa odbędzie się 4 stycznia w Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Proces ws. zabójstwa komorniczki w centrum Łukowa za zamkniętymi drzwiami

W Sądzie Okręgowym w Siedlcach ruszył we wtorek (28 listopada) proces ws. zabójstwa komorniczki Ewy Kochańskiej. Karol M. usłyszał pięć zarzutów, w tym zarzut zabójstwa.

Karol M. został doprowadzony do siedleckiego sądu w asyście dwóch policjantów. Sąd na początku rozprawy sprawdził obecność: nie było świadków (zaatakowanej kurierki i policjanta) oraz oskarżycieli posiłkowych, bliskich zamordowanej.

Na początku rozprawy pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wystąpił o wyłączenie jawności procesu. Decyzję tę poparł adwokat Karola M., argumentując konieczność ochrony tajemnicy zawodowej lekarzy oraz zachowania dóbr osobistych. Sąd przychylił się do tej propozycji.

- Przychylam się do tych wniosków, mając na uwadze brutalny i drastyczny charakter sprawy – tłumaczyła sędzia Mariola Krajewska-Sińczuk.

Kolejne rozprawy odbędą się w grudniu i w styczniu.

Do tragedii doszło w kancelarii komornika na ul. Koziej 3 w Łukowie (fot. Policja Łuków/archiwum)

Zabójstwo komorniczki w centrum Łukowa

Do tragicznego zdarzenia doszło 18 listopada 2022 r. w budynku, w którym znajdują się dwie kancelarie komornicze. 42-letni dłużnik w jednej z kancelarii zaatakował nożem dwie osoby: 44-letnią komornik Ewę Kochańską i 32-letniego pracownika kancelarii. Kobieta była reanimowana na miejscu. Zmarła w szpitalu. Jej pomocnik także trafił do szpitala, ale jego rany nie były aż tak poważne.

Karol M. zadał nożem 40 ciosów. Usłyszał pięć zarzutów - m.in. zabójstwa i usiłowania zabójstwa. Prokurator wskazał, że mężczyzna miał znaczną ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia swojego czynu.

Mąż zamordowanej kobiety wyraża żal do policji, twierdząc, że intensywne poszukiwania sprawcy mogłyby zapobiec tragedii.

Dłużnik najpierw przyszedł do kancelarii Ewy Kochańskiej, po wyjściu spotkał kurierkę na schodach, zaatakował ją. Policja otrzymała zgłoszenie o agresywnym mężczyźnie krążącym po mieście. Ten wrócił znowu do kancelarii. Wtedy zabił komorniczkę.

„Sąd wyłączył jawność z uwagi „na brutalny i drastyczny charakter sprawy"

- Jeżeli dyżurny wiedział, że szukamy tego człowieka, to wszędzie jest monitoring. Dyżurny, zastępca i dwóch informatyków, jeśli coś się dzieje, to by szukało na kamerach, które są wszędzie - zwraca uwagę Jarosław Kochański, w programie Uwaga.

W odpowiedzi policja tłumaczyła, że patrolowano okolicę, ale nie było potrzeby natychmiastowego sprawdzania kamer miejskich.

Czy można było zrobić coś więcej? - Na podstawie tych wykonanych czynności nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości w działaniu policjantów i całej naszej formacji - mówi „Uwadze" asp. szt. Marcin Jóźwik.

Karol M. cierpiał na problemy zdrowotne i osobiste, proces ma wykazać, czy istniały środki, które mogłyby zapobiec tej tragicznej sytuacji. Mąż ofiary złożył zawiadomienie o niedopełnieniu obowiązków służbowych przez policję.

Najcięższe zarzuty

Karolowi M. grozi dożywocie. Oskarżony jest też o usiłowania zabójstwa pracownika kancelarii, który próbował bronić zaatakowanej komornik oraz policjanta interweniującego na miejscu zdarzenia przy próbie zatrzymania mężczyzny.

Karol M. w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, co stwierdzili biegli lekarze psychiatrzy opiniujący w tej sprawie

Patryk Pytlak

Chciała pomóc córce, straciła grubą kasę

Sprawę zgłosiła 65-letnia mieszkanka powiatu lubartowskiego. Kobieta myślała, że skontaktowała się z nią córka.

- Oszust, podając się za jej córkę, oznajmił, że stracił telefon i potrzebuje pieniędzy na nowy aparat i zapłacenie rachunków. Ponadto dodał, że nie ma dostępu do bankowości on-line. Osoba ta rozmawiała z poszkodowaną 65-latką przez komunikator. Kobieta, nie sprawdzając tożsamości, wykonała dwa przelewy na wskazane przez oszusta konto, tracąc łącznie blisko 10 tysięcy złotych - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Po wykonaniu przelewów kobieta skontaktowała się z córką. Wtedy okazało się, że padła ofiarą oszusta.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl c00076f19e

Janowiec: Stop dla produkcji alkoholu w instytucji kultury!

- Drodzy Radni PiS Sejmiku Województwa, zamiast przeznaczać miliony na winnice, na zakup nowych działek pod przemysłowe uprawy, na budowę winiarni, zainwestujcie w zamek! - grzmi Romana Rupiewicz ze Stowarzyszenia Genius Loci i wysyła petycję do ministra z prośbą o ratowanie 50 lat muzealnego dorobku Zamku w Janowcu.

Uchwałę w sprawie zamiaru podziału samorządowej instytucji kultury, tj. Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym oraz utworzenia nowej samorządowej instytucji kultury pod nazwą Muzeum Zamek w Janowcu lubelscy radni podjęli na sesji 31 października.

- Przekształcanie tego miejsca w przemysł winiarski za publiczne gigantyczne pieniądze (co już trwa) to dążenie do prywatyzacji zamku, która może zakończyć się katastrofą - uważa dr Romana Rupiewicz, prezes Zarządu Stowarzyszenia Genius Loci. - Zamek w Janowcu to dziedzictwo narodowe wszystkich Polek i Polaków i jako wyjątkowy zabytek przetrwa tylko wtedy, jeśli będzie w strukturach Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, ponieważ ono jest gwarantem stabilizacji, opieki merytorycznej wykwalifikowanej kadry, czyli dyplomowanych kustoszy, konserwatorów i historyków sztuki - dodaje.

Dr Rupiewicz swoje stanowisko przedstawiła szerszej publiczności już pod koniec listopada, kiedy to radni sejmiku wojewódzkiego zawitali na janowiecki zamek, żeby zdobyć informacje dotyczące jego funkcjonowania, planów na przyszłość, ale przede wszystkim poznać opinie pracowników instytucji i lokalnej społeczności. Wszystko to ze względu na planowane wydzielenie Zamku w Janowcu ze struktur Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

Skarga do ministra

Z prośbą o interwencję w sprawie - jak uważa - niszczenia 50-letniego dorobku muzealnego Oddziału Zamek w Janowcu Stowarzyszenie Genius Loci zwróciło się do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pisząc petycję.

Stowarzyszenie negatywnie ocenia propozycję marszałka Jarosława Stawiarskiego dotyczącą podziału Muzeum Nadwiślańskiego.

Dr Romana Rupewicz najbardziej martwi się przyszłością janowieckiego zamku ze względu na plany związane z... winiarstwem.

- Państwo mówicie cały czas o jakimś centrum winiarstwa polskiego i pada tu słowo „muzeum"... Te dwie rzeczy się wykluczają, ponieważ w instytucji publicznej nie można produkować alkoholu akcyzowanego, wprowadzać go w sprzedaż... (...) Tu przychodzą dzieci, tu przychodzą wycieczki... Instytucja muzealna z taką tradycją nie jest od tego, żeby promować alkoholizm - nazwijmy sprawę po imieniu - mówiła na Zamku w Janowcu.

Tu nie było wielkich winnic

Zresztą członkowie Stowarzyszenia nie znają żadnych dokumentów, które potwierdziłyby istnienie na Zamku w Janowcu winnic już 500 lat temu, więc oskarżają marszałka Stawiarskiego o szerzenie dezinformacji. A poza tym fakt, że w XIX i XX wieku na terenie Zamku znajdowały się niewielkie winnice, ich zdaniem nie jest dobrym uzasadnieniem do zamiany instytucji muzealnej w Centrum Winiarstwa Polskiego.

Romana Rupiewicz: „Osoba, której powierzono misję tworzenie nowej winiarskiej instytucji w Janowcu, nie ma wykształcenia w zakresie muzealnictwa, historii sztuki czy też faktycznego doświadczenia opieki nad cennym zabytkiem. Ma doświadczenie w biznesie, ale nie w muzealnictwie!".

Jest jeszcze kwestia obszaru Natura 2000, na którym powstała już zamkowa winnica.

- Mając na uwadze zapisy ustawy o ochronie przyrody, zrealizowanie tego typu inwestycji z pewnością wymagało przeprowadzenia oceny oddziaływania na obszar Natura 2000, co nie zostało wykonane. Na wskazanej działce występował m.in. chroniony miłek wiosenny, a zatem konieczne było także uzyskanie zezwolenia na niszczenie siedlisk gatunków chronionych - czytamy w petycji.

Petycja jest dostępna na stronie: www.petycjeonline.com (STOP dla biznesu winiarskiego w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym Oddział Zamek w Janowcu!). Do 3 grudnia (niedziela, tuż przed zamknięciem tego numeru) podpisały się pod nią 202 osoby.

AG

Romana Rupiewicz wszystkie swoje argumenty, które znalazły się w petycji, przedstawiła także podczas wyjazdowej komisji radnych Sejmiku Województwa Lubelskiego. Na swoim profilu facebookowym zachęca do podpisania petycji: - Zamek w Janowcu posiada jeden z najpiękniejszych widoków w Polsce. Muzeum cieszy się ogromną popularnością od wielu lat, jest miejscem nauki i sztuki. Posiada wspaniałe eksponaty. Należy do Państwowego Rejestru Muzeów. Nie pozwólmy, by to dziedzictwo zostało zaprzepaszczone na rzecz produkcji alkoholu; na rzecz realizowania partykularnych interesów grupy osób! Podpiszcie petycję i udostępniajcie ją dalej!!! Czasu jest bardzo mało!

A co na to wszystko nasi Czytelnicy?

Jakiś czas temu na portalu pulawy.24wspolnota.pl zaprosiliśmy naszych Czytelników do wzięcia udziału w sondzie: Czy Oddział Zamek w Janowcu powinien zostać oddzielony od Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym? 44,3 procent z nich była za podziałem, widząc w tym szansę na rozwój Janowca, a 55,7 procent uznało podział instytucji za bardzo słaby pomysł.

Wyrzucili znajomego przez balkon z trzeciego piętra

Fot. KPP Włodawa

Wyrzucili znajomego przez balkon bloku. Grozi im dożywocie

W niedzielę (26 listopada) ktoś zauważył, że przez balkon bloku we Włodawie został wyrzucony mężczyzna.

- Z relacji świadka wynikało, że widział, jak trzymany za nogi mężczyzna został puszczony z wysokości III piętra przez innego mężczyznę i runął na ziemię - informuje Kinga Zamojska-Prystupa z KPP we Włodawie. - 29-letni poszkodowany w ciężkim stanie trafił do szpitala.

Policjanci ustalili, że w mieszkaniu było wcześniej spotkanie towarzyskie. - W pewnym momencie, 37- i 38-latek skrępowali 29-latkowi ręce i nogi, po czym wyrzucili go zwróconego głową do dołu z balkonu na trzecim piętrze. Ze wstępnych ustaleń wynika, że powodem miało być „wyjaśnienie" zaległych spraw - dodaje policjantka.

Zatrzymani usłyszeli zarzut usiłowania zabójstwa. Zostali aresztowani.

Joanna Niećko

REG

Przed mundurowymi schował się w szafie

Lublin: Do aresztu trafił mężczyzna, który był poszukiwany dwoma listami gończymi. Został zatrzymany w domu w Lublinie. Przed policjantami schował się w szafie.

- 29-latek na swoim koncie miał przestępstwa narkotykowe oraz kradzież. Od marca tego roku był poszukiwany dwoma listami gończymi przez sąd do odbycia kary pozbawienia wolności w wymiarze ponad trzech lat. Mężczyzna jednak nie miał zamiaru stawić się w areszcie śledczym i ukrywał się przed organami ścigania - informuje aspirant sztabowy Elwira Domaradzka z KPP w Świdniku.

Policjanci ze Świdnika wytypowali miejsca pobytu poszukiwanego 29-latka z gminy Rybczewice (powiat świdnicki). Policjanci wspierani przez lubelskich mundurowych zatrzymali mężczyznę w czwartek (30 listopada) w Lublinie. - Mężczyzna przed policjantami ukrył się w szafie, a następnie nie chciał wykonywać ich poleceń i stawiał opór - dodaje aspirant sztabowy Elwira Domaradzka.

Joanna Niećko

Lubelskie lotnisko zapowiada więcej lotów do Londynu

Port Lotniczy Lublin oferuje loty na trasie Lublin-Londyn. Teraz lotnisko ogłosiło, że takich lotów będzie więcej. Dotąd były w poniedziałki, środy, czwartki, piątki i niedziele.

- Ostatni miesiąc 2023 roku rozpoczynamy świetną informacją! Od 9 grudnia do 13 stycznia loty relacji Lublin - Londyn będą dostępne dla naszych pasażerów siedem dni w tygodniu! - poinformował Port Lotniczy Lublin na swoim profilu Facebook.

Dodatkowe przeloty - we wtorki i soboty można rezerwować na stronie internetowej lotniska.

Joanna Niećko

eprasa.pl c00076f19e

To jest bestialstwo!

Odcięte łby, szczątki nóg jeleni. Nagroda za wskazanie kłusowników

POWIAT LUBARTOWSKI: Zarząd Koła Łowieckiego Knieja w Lubartowie wyznaczył nagrodę pieniężna dla osoby, która przyczyni się do ustalenia sprawcy skłusowania jeleni.

Łowczy Koła Łowieckiego Knieja podkreśla, że ktoś dokonał bestialskiego czynu w sposób profesjonalny. - Ktoś się na tym zna. Nie robił tego po raz pierwszy - mówi Piotr Marzęda

11 listopada jeden z łowczych zauważył skóry, łby oraz szczątki nóg łani oraz cielaka. Znajdowały się na terenie obwodu nr 128 w lesie Brzostówka przy wjeździe od strony Wólki Zabłockiej.

- Zdarzenie miało miejsce kilkanaście dni temu, ale dopiero podczas zarządu przyjęliśmy uchwałę o wyznaczeniu nagrody oraz jej wysokości. Zgłosiliśmy sprawę na policję. Dawno czegoś takiego nie było. Widok zwierząt, które zostały zabite w celu pozyskania mięsa na długo zostaje w pamięci. W jednym miejscu leżały głowy łani oraz cielaka, szczątki nóg oraz skóra zerwaną z łani jelenia - mówi Piotr Marzęda.

Jak przyznaje łowczy Koła Łowieckiego Knieja, ktoś dokonał bestialskiego czynu w sposób profesjonalny. - Ktoś się na tym zna. Nie robił tego po raz pierwszy. Wierzymy, że znajdą się ludzie, który coś widzieli, słyszeli i wspólnymi siłami uda się ustalić sprawcę tak bestialskiego czynu - dodaje.

W jednym miejscu leżały głowy łani oraz cielaka, szczątki nóg oraz skórę zerwaną z łani jelenia

Marzęda przyznaje, że w przeszłości zdarzały się różne przypadki. - Sprawy umierały. Wierzymy, że ta zostanie rozwiązana - kończy.

mp

Zarząd Koła Łowieckiego Knieja w Lubartowie prosi o pomoc w ustaleniu sprawcy lub sprawców. Jeżeli ktoś ma informację, powinien zgłosić się bezpośrednio do oficera dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie pod numerem tel. 47 81 25 290 lub do zarządu koła pod numerem tel. 665 070 083 oraz 533 415 416. Gwarantowana jest anonimowość. Nagroda wynosi 3000 zł

Pociąg potrącił pracowników kolei, którzy odśnieżali tory. Jeden nie żyje

Mężczyźni, którzy zostali potrąceni mogli mieć na sobie słuchawki przeciwhałasowe i nie słyszeć nadjeżdżającego pociągu. Jeden z nich zginął na miejscu.

Fot. KPP Łęczna

Mężczyźni, którzy zostali potrąceni mogli mieć na sobie słuchawki przeciwhałasowe i nie słyszeć nadjeżdżającego pociągu. Jeden z nich zginął na miejscu

W niedzielę, 3 grudnia, trzech pracowników kolei odśnieżało tory w Jaszczowie. Tuż po godzinie 10 nadjeżdżający szynobus potrącił dwóch z nich.- Jeden z mężczyzn został wciągnięty pod tory i zginął na miejscu. Drugi w efekcie potrącenia został odrzucony. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala – informował nas w niedzielę nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

Mężczyzna, który zginął miał 64 lata i był mieszkańcem Świdnika.

Jak mogło dojść do tego tragicznego zdarzenia? – Mężczyźni do odśnieżania używali dmuchaw. Przy takiej pracy używa się słuchawek przeciwhałasowych. Być może nie słyszeli nadjeżdżającego pociągu - mówi nadkomisarz Andrzej Fijołek.

Według ustaleń policji maszynista był trzeźwy.

Konrad Sławiński

Wypadek w Leokadiowie: kierowca toyoty zjechał na przeciwny pas

W poniedziałek, 27 listopada, przed południem w Leokadiowe (gm. Puławy) na drodze krajowej nr 12 między Puławami a Zwoleniem kierujący osobową toyotą 75-letni z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia czołowego z jadącą z naprzeciwka ciężarową scanią. - Z obrażeniami do szpitala trafił 75-letni mieszkaniec woj. łódzkiego kierujący toyotą. Kierowca scani, 39-latek z woj. mazowieckiego doznał ogólnych potłuczeń, nie wymagał hospitalizacji. Obaj byli trzeźwi - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Fot. KPP Puławy

Marta Pietroń

Zginęła dwójka motocyklistów. Śledztwo w toku

W dalszym ciągu nie zakończyło się śledztwo w sprawie tragicznego wypadku pod Kurowem. Postępowanie jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

W miejscu wypadku stanęły dwa krzyże z tabliczką informującą o tragedii i ofiarach. Na metalowych krzyżach zostały osadzone kaski motocyklistów

Do tragedii na drodze między Końskowolą a Kurowem doszło w piątek, 9 czerwca, około godz. 12.00. Z niewyjaśnionych przyczyn kobieta i mężczyzna jadący na motocyklach uderzyli w tył naczepy ciężarówki, która skręcała w lewo w szutrową drogę. 34-letnia puławianka zginęła na miejscu, a towarzyszącego jej 43-letniego mężczyzny - mieszkańca pobliskiego Dęblina w powiecie ryckim - mimo reanimacji nie udało się uratować. Śledztwo w sprawie wypadku wszczęła Prokuratura Rejonowa w Puławach. Postępowanie jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Za kilka dni minie dokładnie pół roku od zdarzenia. Śledczy nie udzielają zbyt wielu informacji na ten temat. Wiadomo, że były wywoływane opinie biegłych, nikt nie usłyszał zarzutów.

Marta Pietroń

Pieszy wtargnął na jezdnię. Mazda nie wyhamowała

30 listopada w Sadurkach pod Nałęczowem mężczyzna chcąc przejść z jednej strony drogi na drugą w niedozwolonym miejscu, nagle wtargnął na jezdnię, wprost pod koła nadjeżdżającej akurat mazdy. Mieszkaniec gminy Nałęczów został przetransportowany karetką do szpitala. Za kierownicą osobówki siedziała mieszkanka gminy Wojciechów. Badanie alkomatem wykazało, że była trzeźwa. Pieszy również.

Marta Pietroń

Jeździł wężykiem po ulicach miasta

W niedzielny wieczór, ok. godz. 21, przypadkowy świadek zauważył dostawcze renault, który wężykiem przemierzało ulice Poniatowej. Policjanci sprawdzili kierowcę i okazało się, że ma on w organizmie ponad 2 promile alkoholu.

Pojeździć na podwójnym gazie postanowił sobie 44-letni obywatel Ukrainy. Nie był to jego najlepszy pomysł, bo sprowadził na niego spore kłopoty. Mężczyźnie grozi teraz do trzech lat pozbawienia wolności, a na dodatek wysoka grzywna i jeszcze zakaz prowadzenia pojazdów.

AG

Chcąc pomóc koleżance, straciła 2 tys. zł

56-letnia mieszkanka powiatu opolskiego straciła prawie 2 tys. zł, wysyłając kod BLIK oszustowi, który podszywał się za jej koleżankę.

Oszust włamał się na konto na portalu społecznościowym jednej ze znajomych kobiety, po czym przez komunikator Messenger wysłał wiadomość, prosząc o szybką pożyczkę. Chodziło o pomoc w dokonaniu opłaty za dwie zamówione paczki. Niczego nieświadoma 56-latka, chcąc pomóc koleżance, wygenerowała kody BLIK i przekazała je oszustowi, który natychmiast wypłacił gotówkę.

AG

REG

eprasa.pl c00076f19e

Wiceburmistrz Kazimierza z zarzutami. Miał podszywać się pod radnego

Urzędnik usłyszał zarzut podszywania się pod radnego Janusza Kowalskiego, w którego imieniu miał wysłać donos na innego mieszkańca gminy. Sprawę wyjaśnia puławska prokuratura.

Janusz Kowalski, kazimierski radny
Ja oczywiście tego nie napisałem. Napisałem natychmiast do prokuratury, że to nie ja jestem autorem tego donosu

Fot.Kamil Węsik

Bartłomiej Godlewski,
wiceburmistrz Kazimierza Dolnego
Jestem niewinny. Mam nadzieję, że to jak najszybciej się zakończy. To ja jestem ofiarą w tej sytuacji

Uprzejmie donoszę...

Sprawa dotyczy pisma, jakie jakiś czas temu ktoś wysłał do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Była to skarga na jednego z mieszkańców ul. Słonecznej w Kazimierzu Dolnym, który do zbiornika na szambo miał wylewać chemikalia. Dokument miał rzekomo podpisać Janusz Kowalski, kazimierski radny. Informacja ta dotarła i do zainteresowanego. 12 września o sprawie powiadomił organy ścigania. - Ja oczywiście tego nie napisałem. Napisałem natychmiast do prokuratury, że to nie ja jestem autorem tego donosu - tłumaczy radny na swoim blogu, który skontaktował się w tej kwestii z kilkoma instytucjami.GIOŚ przesłał pismo do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, który przeprowadzenie kontroli na wspomnianej działce zlecił kazimierskiemu magistratowi. Urząd Miasta w Kazimierzu nie potwierdził informacji z donosu. Tymczasem prokuratura, jako osobę odpowiedzialną za wysłanie pisma w imieniu Janusza Kowalskiego, wytypowała jednego z urzędników z kazimierskiego ratusza. Zastępca burmistrza Kazimierza w prokuraturze stawił się w drugiej połowie listopada, gdzie został przesłuchany i usłyszał zarzut. - Posłużenia się danymi innej osoby przy zgłoszeniu kierowanym drogą elektroniczną do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, czyli podszycia się pod inną osobę - informuje Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

- Trwają czynności mające na celu weryfikację, jest gromadzony materiał celem ustalenia faktów. Zabezpieczyliśmy sprzęt, nośniki celem przeprowadzenia badań - dodaje szef puławskiej prokuratury.

Urzędnikowi grozi od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

Wiceburmistrz: To ja jestem ofiarą

Bartłomiej Godlewski (zgodził się na podawanie swoich pełnych danych i publikację wizerunku) nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów. - Jestem absolutnie niewinny. Nie mam pojęcia, kto to mógł zrobić. Jestem zszokowany - mówi wiceburmistrz Kazimierza Dolnego i przyznaje, że sytuacja już odbiła się na jego zdrowiu. Jak przyznaje, wezwanie do prokuratury w charakterze podejrzanego otrzymał w pierwszej połowie listopada. - To, że jestem w konflikcie z panem Januszem Kowalskim, to nie jest żadna tajemnica. Pan Janusz Kowalski nachodzi mnie, wrzuca moje zdjęcia z komentarzami sugerującymi jakieś niewłaściwe zachowanie. Wrzucał do internetu zdjęcia z terenu mojej posesji, opowiada, że mnie załatwi. Były na mnie donosy np. do CBA - podnosi Bartłomiej Godlewski i dodaje:

- Od dawna czuję się atakowany i nękany.Wiceburmistrz Kazimierza przyznaje, że w tej sytuacji nie wyklucza podjęcia kroków prawnych. - To atak na mnie na wielu poziomach, już nie tylko medialny. Boję się o swoją rodzinę. Jestem niewinny. Mam nadzieję, że to jak najszybciej się zakończy. To ja jestem ofiarą w tej sytuacji - mówi Bartłomiej Godlewski.

Marta Pietroń

Chciał ukraść samochód sprzed domu właściciela

Jeden z mieszkańców gminy Józefów nad Wisłą zaparkował auto przed swoim domem, a przez okno zauważył, że ktoś próbuje odpalić należącego do niego citorena o wartości ok. 8 tys.zł. Schwytał sprawcę i wezwał policję. Po dotarciu na miejsce policjanci zatrzymali 24-latka, mieszkańca powiatu opolskiego, który - jak się szybko okazało - miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu.

- „Amator cudzego mienia" usłyszał zarzut usiłowania kradzieży samochodu, do którego się przyznał. Mężczyźnie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

AG

Pobili 30-latka. Mogą posiedzieć trzy lata...

W środę, 29 listopada po godz. 13 opolska policja dostała zgłoszenie o pobiciu, do którego doszło w Kluczkowicach (powiat opolski). Poszkodowany został 30-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie. Jak wyjaśniał funkcjonariuszom, zupełnie bez powodu zaatakowało go dwóch mężczyzn. Mówił, że bili go po całym ciele.

Policjanci ustalili podejrzanych - to 24- oraz 34-letni mieszkańcy powiatu opolskiego Mężczyźni usłyszeli już zarzuty pobicia.

- Grozi im kara do trzech lat pozbawienia wolności - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

AG

Włodzimierz Karpiński: W areszcie schudłem 18 kilo

Były sekretarz Miasta Stołecznego Warszawy, a obecnie europoseł twierdzi, że przed aresztowaniem był śledzony, a pobyt w areszcie odbił się na jego zdrowiu.

Pochodzący z pow. puławskiego Włodzimierz Karpiński (zgodził się na publikację imienia i nazwiska oraz wizerunku) w swoim życiu piastował wiele ważnych funkcji. Był wiceprezydentem Puław, posłem, Ministrem Skarbu Państwa, prezesem Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta w Warszawie, a ostatnio pełnił funkcję sekretarza w stołecznym ratuszu. Pod koniec lutego został zatrzymany i od tamtego czasu przebywał w areszcie w związku z tzw. „aferą śmieciową" w Warszawie. Prokuratura twierdzi, że jako prezes MPO przyjął 5 mln zł łapówki i brał udział w ustawianiu przetargów. Karpiński, od początku nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów. Areszt wobec polityka KO był kilkukrotnie przedłużany. Śledczy tłumaczyli to dużym prawdopodobieństwem matactwa oraz popełnienia czynu. 20 listopada sąd miał rozpatrywać kolejny wniosek o przedłużenie aresztu. Jednak zanim do tego doszło, 16 listopada Karpiński opuścił areszt w Mysłowicach.

W rozmowie z dziennikarzem RMF FM Włodzimierz Karpiński przyznaje, że pobyt w areszcie odbił się na jego zdrowiu

Sytuacja skomplikowała się po październikowych wyborach parlamentarnych. Do sejmu wszedł Krzysztof Hetman. Eurodeputowany z Lubelszczyzny jednocześnie zrezygnował z pracy w Brukseli. Kolejna osoba na liście z największą liczbą głosów - Joanna Mucha - także wybrała polski parlament. Trzeci kandydat z listy z największą liczbą głosów - Riad Haidar - zmarł w maju tego roku. Dlatego naturalnym kandydatem do objęcia mandatu po Hetmanie stał się Karpiński. Marszałek Szymon Hołownia skierował do pełnomocników polityka KO pismo, w którym poinformował o pierwszeństwie w objęciu mandatu, który ten przyjął.

Polityk KO w rozmowie z Robertem Mazurkiem na antenie radia RMF FM mówi wprost, że jego zdrowie ucierpiało na skutek pobytu w areszcie, dlatego zdecydował się na przeprowadzenie badań kontrolnych. - Schudłem w granicach 18 kg - mówi były poseł. Jak przyznaje, zatrzymanie i umieszczenia w areszcie, w którym przebywał przez dziewięć miesięcy bez aktu oskarżenia, spadło na niego jak grom z jasnego nieba. - Spodziewałem się, że raczej ktoś mi podziękuje, bo rozpocząłem proces inwestycyjny, potężnej instalacji, ostatniej takiej w Europie, dla warszawiaków, która będzie kluczowa dla gospodarki odpadami i doprowadziłem do obniżenia do radykalnego, ponad 50 proc. obniżenia cen odpadów - tłumaczy były prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Warszawie.Stanowczo zaprzecza, jakoby - zgodnie z zarzutem prokuratury - wziął 5 mln zł łapówki.

- Ani 5, ani 10, ani 15, ani 1, ani 5 zł - mówi Włodzimierz Karpiński. Twierdzi, że prokuratura przekazuje opinii publicznej wybiórcze informacje.

- Przez dziewięć miesięcy nie ma żądnego dowodu w tej sprawie, który byłby jednoznaczny. Natomiast wszystkie dowody, przedstawione przez bardzo dobrych obrońców, którzy zrobili robotę zamiast prokuratury, przedstawili dowody, które pokazują, jak cały proces przebiegał i że ja nie miałem z nim do czynienia, nie nadzorowałem tego procesu - tłumaczy.Europoseł z Puław czuje się pomówiony. - Nigdy w życiu nie podjąłem żadnej decyzji, która byłaby wynikiem jakichkolwiek nacisków, presji, szantażu, nielegalnego lobbingu, a już tym bardziej oczekiwania korzyści - podkreśla.

Mówi wprost o tym, że był podsłuchiwany ponad pół roku. - Prowadzono inne, moim zdaniem nielegalne działania, związane z monitorowaniem mojego zachowania, np. śledzono, gdzie się poruszam. Stosowne doniesienie o prawdopodobieństwie popełnienia przestępstwa złożyłem - oświadczył.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl c00076f19e

Świąteczny kiermasz na pomoc Marcie, która straciła męża, będąc w ciąży. Można także wpłacić na zbiórkę

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA KRZYWDA: Gospodynie z gminy Krzywda upieką pyszne ciasta i pierniki, aby sprzedać je na kiermaszu, z którego dochód będzie przekazany Marcie Ochnik, samotnej mamie dwóch córeczek. Przyjaciele Marty założyli także zbiórkę dla niej i dzieci na portalu zrzutka.pl.

KIERMASZ ŚWIĄTECZNY DLA MARTY OCHNIK:
Koło Gospodyń Wiejskich w Zimnej Wodzie zaprasza wszystkich na kiermasz świąteczny, z którego pomoc zostanie przeznaczona dla Marty Ochnik, która po śmierci męża samotnie wychowuje trzymiesięczną Różę i siedmioletnią Zuzię. Kiermasz odbędzie się 10 grudnia od godziny 8 na placu przy kościele w Szczałbie. Można będzie nabyć przepyszne, własnoręcznie zrobione wypieki. Cały dochód ze sprzedaży zostanie przekazany w samotnej mamie - Marcie Ochnik, która znalazła się w trudnej sytuacji materialnej

Już w niedzielę 10 grudnia od godziny 8 na placu przy kościele w Szczałbie będzie można zaopatrzyć się w świąteczne wypieki. Warto kupić te smakołyki, ponieważ zarobione na kiermaszu pieniądze będą wsparciem dla pani Marty.

Wielka tragedia

Młoda kobieta, będąc w dziewiątym miesiącu ciąży, straciła męża Daniela. Teraz samotnie wychowuje 3-miesięczną Różę i 7-letnią Zuzię.

Przyjaciele kobiety założyli dla niej zbiórkę na portalu zrzutka.pl niedługo po śmierci męża.

- Drodzy znajomi, przyjaciele, ludzie dobrej woli... Większość z Was wie, jaka tragedia dotknęła Martę. Razem z Danielem i córką Zuzią tworzyli szczęśliwą rodzinę, doczekali się upragnionego drugiego dziecka, które lada dzień miało pojawić się na świecie. Niestety los okazał się okrutny i nieprzewidywalny. Daniela, który jako jedyny utrzymywał rodzinę, Pan Bóg zabrał w wieku 35 lat do siebie – opowiadają znajomi pani Marty o tragedii, jaka ją spotkała.

- Nikt w najgorszych snach nie mógł przewidzieć takiego cierpienia. Marta, zamiast cieszyć się ze zbliżających narodzin dziecka, musiała pochować ukochanego męża i ojca. Mimo szczerych chęci nie jesteśmy w stanie oszczędzić jej łez i pustki, która przeszywa jej serce, ale możemy wspólnie sprawić, żeby chociaż teraz nie musiała się martwić sprawami finansowymi i najbliższą przyszłością – czytamy w treści zbiórki.

W jej imieniu

Marta urodziła zdrową córeczkę, jednak mała Róża nigdy nie pozna taty, a Zuzia za nim ciągle tęskni.

Znajomi podkreślają, że każdy, kto zna Martę, wie, że jest to osoba bardzo pracowita i honorowa, nigdy nie prosiła nikogo o pomoc.

- Nawet w obecnej sytuacji sama nie poprosiłaby o nią, więc robię to w jej imieniu, ponieważ uważam, że na to zasługuje. Jestem pewna, że gdy tylko będzie mogła, to zatroszczy się sama o siebie i swoje dzieci. Daniel będzie czuwał nad nimi z góry, a my, rodzina, przyjaciele, znajomi tu na ziemi pomóżmy w tych najtrudniejszych chwilach – mówi pani Justyna, organizatorka zbiórki.

My także zachęcamy do wpłat dla pani Marty i odwiedzin kiermaszu w Szczałbie.

JAK POMÓC PANI MARCIE OCHNIK:

W wyszukiwarce należy poszukać artykułu „Pomóżmy Marcie po stracie męża", potem wejść w tekst i na stronie zrzutka.pl dokonać dowolnej wpłaty dla pani Marty i jej córeczek.

Pani Marta Ochnik straciła męża, gdy spodziewała się narodzin drugiej córeczki. Teraz sama wychowuje dzieci, jest w trudnej sytuacji materialnej i dlatego przyjaciele pomagają jej, organizując zbiórkę na portalu zrzutka.pl oraz kiermasz świąteczny

KIERMASZ ŚWIĄTECZNY DLA MARTY OCHNIK:

Koło Gospodyń Wiejskich w Zimnej Wodzie zaprasza wszystkich na kiermasz świąteczny, z którego pomoc zostanie przeznaczona dla Marty Ochnik, która po śmierci męża samotnie wychowuje trzymiesięczną Różę i siedmioletnią Zuzię. Kiermasz odbędzie się 10 grudnia od godziny 8 na placu przy kościele w Szczałbie. Można będzie nabyć przepyszne, własnoręcznie zrobione wypieki. Cały dochód ze sprzedaży zostanie przekazany w samotnej mamie - Marcie Ochnik, która znalazła się w trudnej sytuacji materialnej.

mo

Udało im się oszukać 83-latkę, usłyszeli zarzuty

Kazimierz Dolny: W połowie listopada mieszkańcy Kazimierza Dolnego zaczęli informować mundurowych o tym, że ktoś próbował ich oszukać. Policja zaczęła działać. Oszuści zostali zatrzymani w ubiegłym tygodniu.

Oszukali starszą mieszkankę Kazimierza Dolnego. Teraz za to odpowiedzą

- Zatrzymaliśmy trzech mężczyzn podejrzanych o dokonanie oszustwa na 83-letniej mieszkance Kazimierza Dolnego - informują puławscy policjanci. 27-, 20- i 15-latek już usłyszeli zarzuty, a w piątek, 1 grudnia Sąd Rejonowy w Puławach zdecydował o tymczasowym areszcie. A zgodnie z Kodeksem Karnym za oszustwo grozi do ośmiu lat więzienia.

Przypomnijmy. W połowie listopada mieszkańcy Kazimierza Dolnego zaczęli informować mundurowych o tym, że ktoś próbował ich oszukać.

- Natychmiast rozpoczęliśmy działania w tej sprawie, w tym szeroko zakrojoną akcję informacyjną. Wiele osób udało się ostrzec - mówi komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Ale nie do wszystkich ostrzeżenia dotarły. W sidła oszustów wpadła mieszkająca samotnie 83-letnia kobieta. Odbierając telefon, uwierzyła, że rozmawia ze swoim mieszkającym w Niemczech wnuczkiem, który powiedział jej, że razem z mamą miał wypadek i jeśli nie zapłaci 30 tys. zł, to jego mama trafi do aresztu. Starsza pani zebrała wszystkie swoje oszczędności (20 tys.zł i 300 dolarów amerykańskich), po czym przekazała je mężczyźnie, który podał się za adwokata.

Po pewnym czasie kobieta postanowiła sprawdzić, czy jej córce udało się uniknąć aresztu, więc zadzwoniła do niej. Dopiero wtedy dowiedziała się, że padła ofiarą oszustów.

Najpierw policjanci ustalili, kim był rzekomy adwokat, który odebrał pieniądze.

- Ustalili również osobę, która ubezpieczała odbieraka i mężczyznę, który przywiózł wszystkich do Kazimierza Dolnego - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Oszustami okazali się mężczyźni w wieku 27, 20 i 15 lat. Zostali zatrzymani w tym tygodniu. 20-latek dodatkowo miał przy sobie marihuanę i mefedron, wraz z 27-latkiem trafił do aresztu. 15-latek wylądował natomiast w Policyjnej Izbie Dziecka. Będzie odpowiadał przed sądem dla nieletnich.

AG

Podejrzany o kradzieże, włamania i podpalenie w areszcie

30-latkowi z Puław policjanci postawili aż sześć zarzutów.

Policjanci od pewnego czasu zajmowali się sprawą włamań do kontenerów ustawionych na budowie na terenie Puław. Ktoś włamał się do jednego. Zabrał stamtąd warty 700 zł rower i klucze do drugiego z kontenerów. Przy ich użyciu wszedł do drugiego kontenera. Tam obłowił się już porządnie - zniknęły różnego rodzaju narzędzia, m.in. niwelator optyczny, wiertarko - wkrętarkę, statyw i inne rzeczy. Następnie kontener podpalił. Straty oszacowano na 25 tys. zł.

Trop zaprowadził mundurowych do 30-latka z Puław.

- Dowody pozwoliły na przedstawienie mu aż sześć zarzutów - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wkrótce okazało się jednak, że puławianin nie tylko to ma na sumieniu.

- Okazało się, że 30-latek groził swojej byłej partnerce pozbawieniem życia, a jej pracodawcy zniszczeniem firmowego lokalu. Ponadto usłyszał zarzut kradzieży roweru o wartości ponad 2700 złotych. Policjanci odzyskali skradzione przedmioty - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Sąd aresztował mieszkańca Puław na 3 miesiące.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl c00076f19e

Każdy samorząd otrzymał 3 mln zł dotacji na udziały w spółce

Powołali spółkę SIM Wschód, która chce zbudować 700 mieszkań na tani wynajem

Nowo powstała spółka siedzibę będzie miała w Łęcznej. Bloki w ramach SIM powstaną m.in. w Puławach na miejskiej działce przy ul. Słowackiego, w Podzamczu koło Łęcznej i Cycowie.

Nawet 366 mieszkań w Łęcznej

W ubiegłą środę w Łęcznej podpisano akt notarialny inicjujący powstanie spółki SIM Wschód, która będzie budowała mieszkania czynszowe.

Udziałowcami zostało 11 samorządów: miasto Puławy oraz gminy Łęczna, Cyców, Hrubieszów, Krzczonów, Rudnik, Turobin, Wólka, Wysokie, Żółkiewka i Gorzków.

Wszystkie one otrzymały już 3 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa na udziały w spółce.

Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe to rządowy program. Zakłada budowę mieszkań dla osób, które nie posiadają żadnego lokalu mieszkalnego w danej miejscowości, nie mają zdolności kredytowej, ale są w stanie płacić czynsz, który może być nawet o połowę niższy niż na rynku. Są to mieszkania budowane pod klucz, z wyposażoną łazienką i kuchnią, drzwiami, wykonanymi podłogami i pomalowanymi ścianami.

W Puławach mieszkania czynszowe powstaną na miejskiej działce przy ulicy Słowackiego. Na zdjęciu: akt notarialny podpisuje prezydent Puław Paweł Maj

SIM Wschód ma potencjał wybudowania ponad 700 mieszkań we wszystkich wymienionych miejscowościach.

Gmina Łęczna zadeklarowała gotowość do budowy 366 mieszkań, ale będą one budowane etapowo, poczynając od jednego bloku.

Łęczna dostanie działkę i zaoszczędzi na podatku VAT

Powstaną one na terenie dawnego PGR w Podzamczu, na działce o powierzchni ponad 2 ha, którą miasto otrzyma od Krajowego Zasobu Nieruchomości.

Jak podkreśla burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski, zarządzana przez niego gmina jest w bardzo komfortowej sytuacji, bo nie musi ponosić wkładu działki i dodatkowo odprowadzać z tego tytułu VAT-u. A to już na wejściu kilkumilionowe oszczędności.

Dodaje też, że kolejną korzyścią dla Łęcznej jest to, że nowo powstała spółka będzie miała siedzibę w naszym mieście.

- Płacone przez spółkę podatki w części będą zasilały nasz budżet. A pierwsze opłaty skarbowe będą związane już z samą rejestracją spółki. To niemałe pieniądze, bo kapitał zakładowy wynosi 33 mln zł – wylicza burmistrz.

Włodarski widzi też plusy w fakcie, że SIM Wschód jest drugą spółką w województwie i może czerpać z doświadczeń spółki SIM Lubelskie, która powstała w kwietniu 2022 r.

- Pierwszym zadaniem spółki SIM Wschód będzie stworzenie dokumentów planistycznych i uzyskanie pozwoleń budowlanych. Patrząc na SIM Lubelskie, trwało to około półtora roku – mówi burmistrz.

W Cycowie za Orlikami

Do spółki SIM Wschód przystąpiła także gmina Cyców. Bloki z mieszkaniami czynszowymi mają powstać na około 6-hektarowej działce naprzeciwko Urzędu Gminy w Cycowie, za Orlikami.

- Lada dzień będzie zmieniony plan i na tej nieruchomości można będzie budować bloki. Jeszcze nie wiemy, jakiej wysokości, bo to określi plan. Gdy powstanie już dokumentacja budowy bloków, będziemy wiedzieć ile można ich na tej działce postawić. A że jest zainteresowanie mieszkańców, to myślę, że mieszkania znajdą lokatorów. Część społeczeństwa jest uboższa i dla nich chcemy te bloki zbudować – mówi wójt gminy Cyców, Wiesław Pikuła.

Jak finansowane są inwestycje w ramach SIM?

- W 10 proc. z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa, 35 proc. z Funduszu Dopłat Banku Gospodarstwa Krajowego. Ten montaż finansowy jest uzupełniony dwuprocentowym kredytem i udziałem samych najemców, który może wynosić od 10 do 30 proc., o czym decyduje już każdy samorząd – informuje Mirosław Jakubowskim z Krajowego Zasobu Nieruchomości.

- Po spłaceniu wszystkich zobowiązań najemcy będą mogli zostać właścicielami tych mieszkań – dodaje.

W radzie nadzorczej rzecznik ratusza i wicewójt

Po podpisaniu aktu notarialnego spółka wybrała swoją radę nadzorczą, do której weszli przedstawiciele wszystkich samorządów. Puławy w radzie nadzorczej będzie reprezentował Ernest Stolar, radca prawny urzędu miasta, który jednocześnie został wybrany na jej wiceprzewodniczącego.

Prezesem została Ewelina Galewska.

Kamil Kulig

Witamy na świecie.

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Maja Kucaba, Biała Podlaska,
ur. 1 grudnia, g. 10.12, 2750 g
Rodzice: Karolina i Łukasz
Siostra: Laura (2 lata)

Milan Ciężki z tatą, Oszczepalin II, powiat łukowski
ur. 1 grudnia, g. 13.59, 3470 g, 56 cm
Rodzice: Dominika i Mateusz

Mikołaj Markiewicz, Jamy, gm. Ostrów Lubelski, pow. lubartowski
ur. 29 listopada, g. 11.53, 3850 g, 59 cm
Rodzice: Marta i Mariusz
Rodzeństwo: Marysia (5 lat), Maja (8 lat)

Emil Gołębowski, Nowa Wola, gm. Serniki, pow. lubartowski
ur. 29 listopada, g. 10.44, 3450 g, 57 cm
Rodzice: Ewa i Krzysztof
Rodzeństwo: Igor (12 lat), Olga (2 lata)

Lena Jasińska, Kamionka k. Lubartowa
ur. 28 listopada, g. 9.16, 4 kg, 58 cm
Rodzice: Paulina i Dawid

Kornelia Makaruk, Mokre, gm. Rososz, pow. bialski
ur. 29 listopada, g. 12.45, 3,50 kg, 56 cm
Rodzice: Monika i Jakub
Brat: Adaś (3 lata)

Maksymilian Rarak z tatą, Lubartów
ur. 30 listopada, g. 12.35, 3,60 kg, 56 cm
Rodzice: Ewelina i Paweł

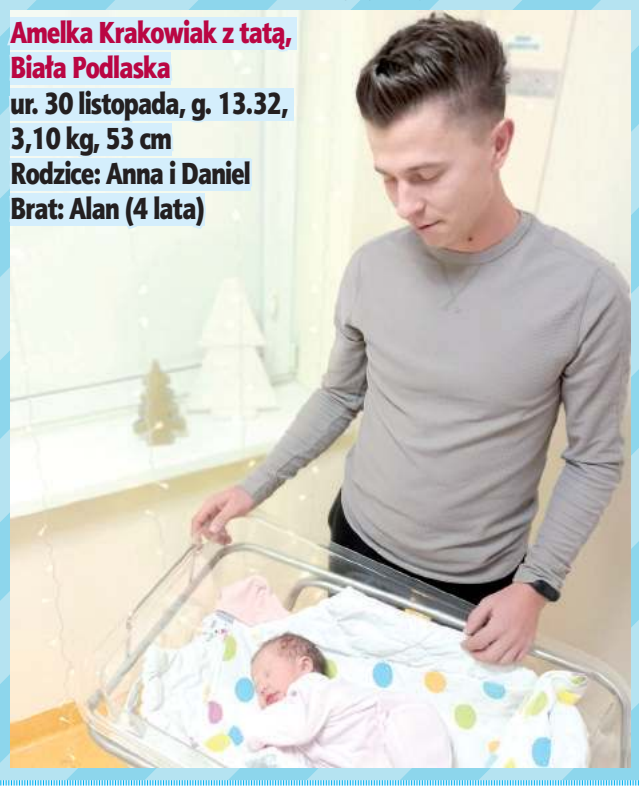

Amelka Krakowiak z tatą, Biała Podlaska
ur. 30 listopada, g. 13.32, 3,10 kg, 53 cm
Rodzice: Anna i Daniel
Brat: Alan (4 lata)

Igor Oleszkiewicz, Adamów, pow. łukowski
ur. 1 grudnia, g. 12.05, 3,50 kg, 56 cm
Rodzice: Basia i Kamil
Siostra: Emilka (2,5 r.)

Oliwier Woźniak, Ostrów Lubelski
ur. 29 listopada, g. 17.10, 2900 g, 53 cm
Rodzice: Dorota i Przemysław

Franek Kłopotek, Lubartów
ur. 26 listopada, g. 23.40, 2590 g, 49 cm
Rodzice: Katarzyna i Jarosław
Brat: Adam (12 lat)

REG

eprasa.pl c00076f19e

„Tam, gdzie owce moje, tam i pasterz” - dokumentalny film o zbrodni na 51 mieszkańcach wsi pod Parczewem

Trzy pokolenia męczenników z Rudna

Rudno (gm. Milanów) jest wsią, jakich wiele na Podlasiu. Trochę na uboczu, niecałe 1000 mieszkańców, niewielki drewniany kościółek. Za każdym razem jednak, kiedy historia gwałtownie zaczynała domagać się ofiar krwi, jego mieszkańcy za stałość w zasadach wiary katolickiej i wierność Polsce świadczyli w pierwszym szeregu. Historia męczeństwa przypomniana została ostatnio w wyemitowanym przez TVP filmie „Tam, gdzie owce moje, tam i pasterz”

Film „Tam, gdzie owce moje, tam i pasterz” nie ma waloru dzieła ściśle dokumentalnego i w rozmowach można usłyszeć, że niektóre szczegóły przedstawiono nieco inaczej niż w zachowanych relacjach. Warto podkreślić, że w jego powstawaniu czynny udział wzięło wielu mieszkańców miejscowości. Film obejrzeć można m.in. na portalu TVP https://vod.tvp.pl/filmy-dokumentalne,163/tam-gdzie-owce-moje-tam-i-pasterz,943137. Reżyserem i autorem scenariusza jest Tadeusz Doroszuk

W 1874 roku Południowe Podlasie i Ziemia Chełmska stały się areną zupełnie bezprecedensowych dla swojej epoki, prześladowań religijnych unitów, czyli wyznawców kościoła katolickiego obrządku wschodniego.

Kilka lat horroru

Najszerzej znane są wydarzenia z Pratulina i Drelowa, gdzie carskie wojsko otworzyło ogień do włościan niechcących dopuścić do unickiej cerkwi księdza prawosławnego. Pod świątyniami padli zabici i ranni. Tragedia unickiego Rudna była znacznie dłuższa i rozciągnięta w czasie. Znamy ją dość dokładnie, ponieważ w 1926 roku miejscowy proboszcz Franciszek Dzięga zebrał i opublikował relacje bezpośrednich świadków wydarzeń. Podaje imiona i nazwiska więzionych, bitych, zsyłanych na Syberię, ale, w gruncie rzeczy, ofiarami byli wszyscy mieszkańcy. Naczelnik policji Kotow rozlokował we wsi kozacką sotnię i zezwolił im „*guliat*” - sołdaci mogli dopuszczać się dowolnie kradzieży, pobić i gwałtów, z czego skwapliwie korzystali. Mieszkańcy twardo odmawiali podpisania aktu przejścia na prawosławie. Kosztowało to zwykle pobicie, zapłacenie surowej kary pieniężnej albo konieczność wystawania przez kilka dni nieruchomo na mrozie. Pomysłowość Moskali była równa okrucieństwu: znając przywiązanie włościan do chudoby, widząc, że chłop nie chce zmienić wiary, Kozacy odbijali na oczach gospodarza krowom rogi i znęcali się nad nimi na wszelkie sposoby. Efekt był mniej niż mizerny: udało się zmusić tylko kilka rodzin, ponad setka domów zaś pozostała przy katolicyzmie. Oznaczało to konieczność szukania duchowej posługi u miejscowych księży obrządku łacińskiego albo wśród jezuickich misjonarzy, którzy w przebraniu np. kupców, w największej tajemnicy, przemierzali Podlasie i udzielali sakramentów.

Męczennica z Nowogródka

W 1905 roku, w którym ustały prześladowania unitów, w Rudnie urodziła się Paulina Borowik. Jej przodkowie niegdyś należeli do obrządku wschodniego, ale, podobnie jak niemal wszyscy sąsiedzi, kiedy tylko prawo na to pozwoliło, co prędzej pobiegli zapisać się do parafii rzymskokatolickiej - w ich wypadku była to Komarówka Podlaska. Dziewczyna w 1932 roku wstąpiła do zgromadzenia Sióstr Nazaretanek. Posługę pełniła najpierw w Grodnie, a potem w Nowogródku. W 1943 roku, wraz z dziesięcioma swoimi towarzyszkami została rozstrzelana przez Niemców. Siostry dobrowolnie zaoferowały hitlerowcom swoje życie w zamian za uwolnienie przewidzianej do rozstrzelania około setki mężczyzn. Cudownie ocaleni zostali wysłani na roboty, z których wrócili w komplecie. W 2000 roku męczennice z Nowogródka zostały przez Jana Pawła II ogłoszone błogosławionymi. Ich wspomnienie liturgiczne obchodzone jest 4 września.

Pięćdziesięciu za jednego

Tragedia z maja 1940 roku spadła na Rudno zupełnie niespodziewanie i dość przypadkowo. Katalizatorem nieszczęścia było zabójstwo jednego z niemieckich osadników, którzy od połowy XIX wieku zasiedlali m.in. nieodległe miejscowości Cichostów i Okalew. Po wybuchu wojny wielu z nich wstąpiło do rozmaitych formacji okupacyjnych, najczęściej Selbstschutzu, odgrywającego rolę dobrze uzbrojonej milicji. Faktycznym sprawcą najprawdopodobniej był inny Niemiec, a powodem - osobisty konflikt. Odpowiedzialnością obciążono jednak Polaków. Okupant stosował krwawą proporcję: za każdego zabitego Niemca zginąć miało stu bądź pięćdziesięciu Polaków. Sumiennego wykonywania poleceń pilnowali szef lubelskiej policji Odilo Globocnik oraz Ludolf Jakob von Alvensleben. Początkowo do pacyfikacji wytypowano Milanów, ale tamtejszy wójt, Niemiec, przekonał rodaków, że domniemani sprawcy pochodzą z Rudna.

Ksiądz Roman Ryczkowski urodził się w 1901 roku w Węgrowie. W 1920 roku, po odbyciu służby wojskowej, wstąpił do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. Na księdza wyświęcony został w roku 1928 przez biskupa Henryka Przeździeckiego. Był wikariuszem w Kocku i pierwszym proboszczem nowo powołanej parafii w Woli Osowińskiej, gdzie oprócz aktywnej działalności duszpasterskiej odznaczył się jako budowniczy zabudowań parafialnych. Następnie przeniesiono go do Sosnowicy, a od 1932 proboszczował w Rudnie. Jego ciało zostało znalezione na wierzchu zbiorowej mogiły. Najprawdopodobniej do ostatnich chwil pełnił posługę kapłańską, rozgrzeszając in articulo mortis i odmawiając opuszczenia swoich parafian nawet w sytuacji ostatecznej.

W 2023 roku Diecezja Siedlecka wydała publikację „Nasze korzenie i nasze dziedzictwo” (red. ks. R. Wiszniewski i ks. B. Błoński), w której znajdują się wspomniane relacje ks. Dzięgi i mieszkańców Rudna z 1940 roku.

Fot. Aneta Sama-Blachani

Kościółek (dawna cerkiew unicka) pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i Andrzeja Boboli był świadkiem oporu unitów z Rudna przeciw przymusowemu przejściu na prawosławie. 30 maja 1940 na placu kościelnym zgromadzono mężczyzn z całej wsi. Pięćdziesięciu z nich, wraz z proboszczem Romanem Ryczkowskim, rozstrzelano w pobliskim lesie Planta

Zebrali wszystkich mężczyzn

30 maja 1940 roku o 5 rano z obydwu końców wieś została zablokowana i z każdego gospodarstwa kolejno wyłuskiwano wszystkich dorosłych mężczyzn. Zgromadzono ich na placu przykościelnym. Do grupy dołączono też kierownika i nauczyciela z miejscowej szkoły oraz zabranego z plebanii księdza Romana Ryczkowskiego. Według niektórych w czasie rozmowy z Niemcami proboszcz miał dobrowolnie zaoferować swoje życie w zamian za parafian i być może właśnie w ten sposób liczba przeznaczonych do egzekucji została zmniejszona o połowę.

Mord na polanie

Pojmani i gromadzące się wokół placu kościelnego i rodziny początkowo liczyły, że akcja ma za cel wywózkę na roboty. Po pewnym czasie całą kolumnę wyprowadzono w kierunku lasu oddzielającego Rudno od Planty. Po drodze oprawcy otrzymali z Lublina jeszcze jedno potwierdzenie rozkazu dokonania zbrodni. Przed lasem dokonano selekcji: odesłano do domów głównie starszych mężczyzn. Oprócz regularnych sił SS w akcji udział brali też osadnicy z Cichostowa i Okalewa. Na miejsce egzekucji wybrano polanę, gdzie pogłębiono dół po wyrobisku żwirowym. Ofiary w dwóch turach przewieziono na miejsce egzekucji wojskową ciężarówką. Mężczyzn ułożono twarzą do ziemi w koło, po czym podoficerowie SS podchodzili do nich kolejno, doprowadzali nad krawędź dołu, zmuszali do uklęknięcia i z broni krótkiej strzelali im w tył głowy. Dwie osoby zmuszono, by stojąc w dole, układały ciała zabitych tak, żeby się pomieściły. Tych zabito jako ostatnich. Wszystko wskazuje na to, że ksiądz Ryczkowski mógł ocaleć, ale odmówił opuszczenia swoich parafian.

Przebieg samej zbrodni jest stosunkowo dobrze znany, bowiem jej naocznym świadkiem był robotnik leśny, Stanisław Kawalczuk, który ukrył się pod stertą gałęzi i obserwował przebieg wydarzeń. Znane są też zeznania złożone w 1968 roku przez jednego z Niemców, który uczestniczył w egzekucji.

Po wojnie ciała ofiar ekshumowano i złożono na cmentarzu w Rudnie. W miejscu zbrodni znajduje się pomnik, przy którym regularnie miejscowa społeczność oddaje hołd pomordowanym przodkom i sąsiadom.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl c00076f19e

Profesor Michał Strzemski (1910-1992) - pierwszy prezes Towarzystwa Przyjaciół Puław

Puławski człowiek renesansu

W swojej dziedzinie gleboznawstwa był niekwestionowanym autorytetem. Ogromna ciekawość, pasja poznawcza i wewnętrzna energia skierowały go jednak w kierunku innych zainteresowań: Michał Strzemski był autorem pionierskich prac o historii Puław i interesujących wspomnień o puławskich - i nie tylko - Żydach.

Michał Strzemski urodził się w 1910 roku w Wiatce w północnej Rosji, ale może śmiało być uznawany za rdzennego Puławiaka. Jego ojciec był studentem i absolwentem Instytutu, mama - Maria z Pietruszczyńskich, córką administratora uczelni, rodzice poznali się nad Wisłą, w głąb Rosji wyjechali w związku z otrzymaną tam pracą.

Wiatka, Charków, Poznań, a i tak na koniec Puławy

W księgach metrykalnych zapisano go (zgodnie z wyznaniem ojca) jako luteranina, ale po nagłej i bardzo wczesnej śmierci ojca i powrocie do Polski w 1912 roku matka zdecydowała o katolickim wychowaniu syna. Czas I wojny światowej spędzili m.in. w Charkowie, gdzie przeniesiono cały Instytut oraz w domach ziemiańskich krewnych na Litwie. W 1921 r. powrócili do kraju i zamieszkali w Poznaniu. Dwa lata później Michał wraz z matką powrócił do Puław. Tam uczęszczał do Gimnazjum im. A. J. ks. Czartoryskiego. Studia rolnicze skończył w 1937 roku na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu i obrał karierę akademicką. Związał się na stałe, najpierw jako asystent, potem adiunkt (doktorat w 1946 roku na UMCS) w Wydziale Gleboznawczym Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego. W 1954 roku otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1963 r. profesora zwyczajnego. Był jednym z największych polskich autorytetów w dziedzinie gleboznawstwa, autorem ponad 400 profesjonalnych publikacji, nadzorował ogólnopolską akcję tworzenia mapy klas bonitacyjnych ziemi rolniczej. Był promotorem dziewięciu rozpraw doktorskich, opiekunem pięciu przewodów habilitacyjnych. Działał w Radzie Naukowej przy Ministrze Rolnictwa. Był członkiem komitetów naukowych PAN i wielu towarzystw, w tym Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego i Stowarzyszenia Autorów Polskich.

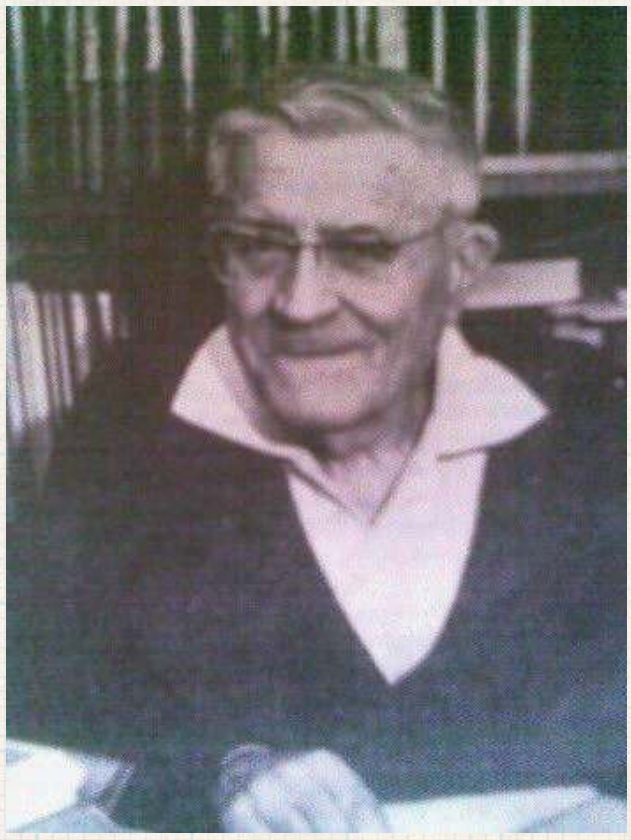

Profesor był osobą bardzo zaangażowaną społecznie. Przewodniczył m.in. posiedzeniu, w czasie którego postanowiono o powołaniu Towarzystwa Przyjaciół Puław i był jego pierwszym prezesem. Profesor Michał Strzemski zmarł 25 lipca 1992 roku w Puławach i spoczywa na cmentarzu przy ulicy Piaskowej

Kronikarz historii Puław

Oprócz prac wynikających z jego specjalizacji naukowej Strzemski wydał kilka książek poświęconych historii Puław oraz samego Instytutu. Największą popularność zyskały „Nasze Puławy", zawierające nie tylko dzieje rozwoju miejscowości od czasów nowożytnych, ale również opis funkcjonowania Instytutu w czasach carskich i późniejszych. Profesor był najwidoczniej świetnym słuchaczem i kolekcjonerem opowieści, bowiem rzecz opowiedziana jest wartko, z bogactwem anegdot, dla poszukiwacza szczegółów życia codziennego w międzywojennych Puławach wręcz bezcenna: co można było kupić w którym sklepie, gdzie zjeść za przyzwoite pieniądze, gdzie przyjeżdżali zażywać uciech stołu najwybitniejsi smakosze, gdzie w sobotę szło się tańczyć... Dziejom samego Instytutu został z kolei poświęcony cykl „Z dziejów Instytutów rolniczych w Polsce" z poświęconym Puławom „Niech nam żyją te Puławy".

Agnieszka Kula, autorka pracy magisterskiej o prof. Strzemskim napisała: Cały pisarski dorobek prof. Strzemskiego świadczy o jego niewątpliwym talencie literackim... potrafił pisać z taką swobodą i kulturą słowa oraz kulturą wewnętrzną emanującą z kart książek, czego pozazdrościć mógłby mu niejeden współczesny humanista. My dodajmy, że jego szeroka wiedza i rozliczne zainteresowania pozwoliły na nazwanie profesora człowiekiem renesansu; „Leonardo swoich czasów" – jak napisano we wspomnieniu pośmiertnym (za http://www.tpp.pulawy.pl/)

W blasku menory

Szczególnym obiektem zainteresowania profesora był świat polskich, a zwłaszcza puławskich, Żydów. Puławy, jak każde niemal miasteczko, posiadały silną społeczność żydowską. Była to grupa bardzo zróżnicowana: od utrzymującej się z trudem na życiowej powierzchni biedoty po powszechnie szanowanego najlepszego lekarza w mieście, doktora Honigsfelda, od prostych wyrobników po mających aspiracje intelektualne uczniów, studentów, prawników i inżynierów. Świat opisany potem przez Słonimskiego w wierszu mówiącym o miasteczku, gdzie „szewc był poetą, zegarmistrz filozofem, fryzjer trubadurem". Swoim kontaktom z Żydami, związanymi z nimi historiami i historyjkami Strzemski, poświęcił książki „W okolicach synagogi" oraz „W blasku menory". Okazał się doskonałym, uważnym, życzliwym obserwatorem codzienności, któremu szeroka wiedza i łatwość kojarzenia pozwoliły zbudować fascynującą mozaikę świata, który na jego oczach przestał istnieć.

Oprócz publikacji książkowych był stałym publicystą w piśmie „Znak", gdzie ogłosił cykl artykułów o „nieprofesjonalnych filozofach".

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kiedyś w Zawieprzycach...

Fot.z portalu fotopolska.eu

Brama wjazdowa do pałacu (nazywanego też zamkiem) w Zawieprzycach. Zbudowano go nad Wieprzem w XVI wieku, potem należał m.in. do Firlejów i Mączyńskich. W XVII wieku według planów Tylmana de Gameren został przebudowany w barokową rezydencję. Wtedy też pewnie powstała brama. W XIX wieku budynek strawił pożar i nigdy nie wrócił do dawnej świetności, pozostały tylko oficyna, stajnia i lamus. Ciekawostką jest, że ok. 1860 roku bywała tu, na wakacjach u krewnych, Marysia Skłodowska, późniejsza wybitna uczona i dwukotna noblistka.

REG

Polecamy: „Grodziccy herbu Łada w Lubelskiem" Anny Łosowskiej

Potomkowie Cyklopa z Kudaku

Ród Grodzickich nie odgrywał głównych ról na arenie dziejowej. Na Lubelszczyźnie wydał z siebie kilku zacnych ziemian i dobrych gospodarzy, którzy odcisnęli swoje piętno na rozwoju m.in. Jawidza, Łuszczowa, Zawieprzyc, Siemienia i Dębicy.

...Ale nagle błyskawica na wałach rozdarła ciemności, huk straszliwy wstrząsnął skałami Dniepru i kula ognista, zatoczywszy jaskrawy łuk na niebie, upadła w trawy stepowe. Posępny cyklop Grodzicki dawał znać, że czuwa.— Pies jednooki! — mruknął do Tuhaj-beja Chmielnicki — widzi w nocy. Kozacy pominęli zamek — o którego wzięciu, w chwili, gdy przeciw nim samym ciągnęły wojska koronne, nie mogli myśleć — i ruszyli dalej. Ale pan Grodzicki walił za nimi z dział, aż się mury zamkowe trzęsły - opisywał Sienkiewicz w „Ogniem i mieczem" wojskowe przewagi Krzysztofa Grodzickiego, który wywodząc się z podłukowskiego zaścianka, obrał karierę wojskową i zasłynął jako jeden z najdzielniejszych żołnierzy Rzeczypospolitej: nie tylko jako dzielny dowódca obrony Kudaku czy uczestnik szturmu Warszawy.

W kolejnych generacjach ród Grodzickich osiadł na Lubelszczyźnie. Wielkiego majątku nie wygenerował i w kluczowych wydarzeniach historycznych ról głównych już nie odgrywał. Do połowy XX wieku należał do warstwy aspirującej do przynależności do ziemiaństwa, utrzymującego się z zarządzania gospodarstwem rolnym.

Monografia pani Łosowskiej prowadzi Czytelnika przez dzieje Jawidza, Łuszczowa, Zawieprzyc, Jakubowic Murowanych, podparczewskiego Siemienia oraz Dębicy i Czemiernik gdzie w różnych momentach Grodziccy zamieszkiwali. Dla zainteresowanego historią lokalną czytelnika rzecz jest ciekawa z racji na mnóstwo szczegółów o rozwoju zwłaszcza ekonomicznym regionu, ale też jako opis powoli odchodzącej w mrok historii klasy społecznej.

Wydawcą książki jest Wojewódzka Biblioteka im. Henryka Łopacińskiego w Lublinie.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl c00076f19e

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Zima zaskoczyła ligowców. Górnik nie zagrał z GKS-em

Piłkarze pierwszoligowego Górnika mają niezaplanowany, dłuższy odpoczynek od ligowego grania. Z uwagi na intensywne opady śniegu mecz z GKS-em Tychy został odwołany.

Fot.Górnik Łęczna

Decyzja o odwołaniu meczu została podjęta przez sędziego głównego spotkania po konsultacji z trenerami obu zespołów

Zielono-czarni mieli podjąć na swoim stadionie GKS w sobotę o godz. 17.30. Niestety plany te pokrzyżowały warunki atmosferyczne. Padało tak intensywnie, że zadecydowano o odwołaniu spotkania. Decyzja została podjęta przez sędziego głównego spotkania po konsultacji z trenerami obu zespołów.

Co z wejściówkami zakupionymi na sobotnie zawody? Klub wyjaśnia na swojej stronie internetowej, że dotychczas zakupione bilety zachowują ważność na nowy termin meczu bez konieczności wymiany na nowy bilet. O nowym terminie meczu poinformujemy w osobnym komunikacie.Kibice, którym termin ten nie będzie odpowiadał, będą mieli możliwość dokonania zwrotu zakupionego biletu w terminie siedmiu dni wg. następujących zasad:

1. W przypadku biletu zakupionego online – należy zlecić zwrot w systemie biletowym na stronie bilety.gornik.leczna.pl Zwrot należności nastąpi na konto bankowe, z którego dokonywana była transakcja zakupu biletu.

2. W przypadku biletu zakupionego w kasie – zwrot nastąpi w kasie klubu na podstawie okazania paragonu fiskalnego.

3. W przypadku biletu zakupionego w salonikach prasowych Kolporter – zwrot nastąpi w miejscu zakupu biletu na podstawie okazania paragonu fiskalnego.

Kolejnym rywalem „Górników" ma być Wisła Kraków. Zielono-czarni zagrają na terenie „Białej Gwiazdy". Podopieczni trenera Ireneusza Mamrota mają z krakowianami rachunki do wyrównania. Pierwsza konfrontacja obu zespołów w tym sezonie, w premierowej kolejce, zakończyła się remisem 2:2. Gole dla łęcznian w tym meczu strzelali wówczas Adam Deja i Miłosz Kozak, który nie jest już piłkarzem Górnika. Spotkanie zostanie rozegrane w niedzielę, 10 grudnia, o godz. 12.40.

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 17. kolejki:
Górnik - Tychy (odwołany)
Znicz - Odra 1:0
Resovia - Płock (odwołany)
Podbeskidzie - Motor (odwołany)
Lechia - Miedź 2:0
Katowice - Arka 1:1
Termalica - Wisła 2:1
Polonia - Stal 2:2
Zagłębie - Chrobry (przełożony)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	17	33	27-18
2	Odra Opole	17	30	21-15
3	Lechia Gdańsk	17	29	25-16
4	GKS Tychy	16	28	22-20
5	Miedź Legnica	17	27	26-17
6	Górnik Łęczna	16	26	18-14
7	Motor Lublin	16	26	21-22
8	Wisła Kraków	17	25	32-21
9	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	17	23	29-23
10	Wisła Płock	16	23	21-21
11	Stal Rzeszów	17	22	25-26
12	GKS Katowice	17	21	22-21
13	Znicz Pruszków	17	20	13-20
14	Polonia Warszawa	17	19	23-25
15	Chrobry Głogów	16	18	16-26
16	Resovia	16	14	15-30
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	16	13	11-23
18	Zagłębie Sosnowiec	16	11	13-22

Następna kolejka (8-11.12.):
Tychy - Polonia, Wisła - Górnik (10.12, g. 12.40), Płock - Podbeskidzie, Odra - Stal, Termalica - Arka, Katowice - Miedź, Lechia - Chrobry, Zagłębie - Motor, Resovia - Znicz

dsm

Śnieg wygrał z piłką. Co dalej z trenerem? Piros: Pewne kwestie siedzą zawodnikom z tyłu głowy

Piłkarze z Puław mają już wolne. Niedzielne spotkanie, które miało rozpocząć się o godz. 14, zostało odwołane ze względu na złe warunki atmosferyczne.

Czy Michał Piros poprowadzi Wisłę w rundzie wiosennej? Wkrótce poznamy odpowiedź

> Nie jest wielką tajemnicą, że w Wiśle nie jest zbyt różowo, jeśli chodzi o finanse. Brakuje płynności. Pojawiały się opóźnienia w wypłacaniu wynagrodzeń

Kibice „Stalówki" próbowali pomóc w rozegraniu spotkania. W sobotę o godz. 15 spotkali się na murawie, by odśnieżyć nawierzchnię. To nie pomogło. Tym razem śnieg wygrał z piłką nożną. Wkrótce powinniśmy poznać nowy termin spotkania. Z pewnością będzie to początek marca, ewentualnie koniec lutego przyszłego roku.

- Zakończyliśmy tegoroczne spotkania. Przygotowywaliśmy się do niedzielnego spotkania w Stalowej Woli, ale dzień przed meczem otrzymaliśmy informację, iż nie dojdzie do starcia. Nie mamy żadnego okresu roztrenowania. Z prostego powodu. Nie mamy obiektu, gdzie moglibyśmy teraz trenować. Boisko ze sztuczną nawierzchnią jest w remoncie, zaś naturalne boisko pokryte jest śniegiem - mówi Michał Piros.

Wiślacy otrzymali wolne. Wiadomo, że każdy z zawodników będzie indywidualnie dbać o formę fizyczną, by wraz ze startem przygotowań być w optymalnej dyspozycji. Nie jest jeszcze znany termin pierwszego treningu w okresie przygotowawczym.

Zespół zagra dziewięć meczów kontrolnych. - W planach są gry z pierwszoligowcami: Resovią Rzeszów, Zniczem Pruszków. Ustaliłem spotkania ze: Stalą Stalowa Wola, Legionovią Legionowo, Orlętami Radzyń Podlaski.

Szkoleniowiec przyznaje, że w najbliższych dniach odbędą się rozmowy z zawodnikami oraz jego osobą. - Co przyniesie przyszłość? Zobaczymy. Dopóki nie spotkam się z zarządem, prezesem, nie będę udzielał informacji - mówi 39-latek.

Jak przyznaje Piros, nie pojawił się w Wiśle Puławy dla pieniędzy. - Wcześniej prowadziłem Legionovię Legionowo w trzeciej lidze. Chciałem zrobić krok do przodu w przygodzie trenerskiej. Nie przyszedłem dla wielkich zarobków, ale ciężko pracuje się z grupą zawodników, którzy z tyłu głowy mają, wiadomo co. Można stawać na głowie, ale na niektóre czynniki nie mam wpływu, a one mają duże przełożenie na codzienną pracę - zaznacza.

Jak nie wiadomo, o co chodzi, chodzi o... Nie jest wielką tajemnicą, że w Wiśle nie jest zbyt różowo, jeśli chodzi o finanse. Brakuje płynności. Pojawiały się opóźnienia w wypłacaniu wynagrodzeń. Oby to się zmieniło, gdyż przed Wisłą druga część sezonu. Puławianie muszą patrzeć za siebie. Pierwszą część rozgrywek zakończyli na 14. pozycji. Krystian Puton i spółka wywalczyli 22 punkty. O jeden mniej mają ekipy ze strefy spadkowej: Polonia Bytom oraz GKS Jastrzębie.

Jesienią Duma Powiśla zanotowała pięć wygranych, siedem remisów oraz siedem porażek. Wisła dużo lepiej radziła sobie na własnym boisku. Nasi z 22 punktów aż 17 „oczek" zdobyli przed własną publicznością. Bilans wyjazdowy to zaledwie jedna wygrana i dwa remis oraz pięć przegranych.

mp

Wisła ma 100 lat. 8 grudnia spotkanie

To już 8 grudnia. Władze Wisły Puławy organizują spotkanie z okazji 100-lecia klubu.

Odbędzie się w Gościńcu Nad Wisłą. Będzie to czas na wspomnienia, podziękowania, wyróżnienia. Nie zabraknie klubowych odznaczeń, jak również tych ze związków wojewódzkich. Warto pamiętać, że Wisła jest klubem wielosekcyjnym. Oprócz piłki nożnej, barwy Dumy Powiśla reprezentują: pływacy, lekkoatleci oraz przedstawiciele podnoszenia ciężarów.

Podczas uroczystości przewidziano urodzinowy tort, jak również poczęstunek.

mp

II LIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI
Chojnicz. - ŁKS II 3:2
Bramki: Prałat 49`, 53`, Szumilas 77` - Sławiński 18`, Koprowski 81`.
Zagłębie II - Hutnik 2:0
Bramki: Adamski 38` (k), Kruszelnicki 90`.
Kotwica - Lech II 1:2
Bramki: Żubrowski 54` - Lisman 19`, Dziuba 63`.
*Stal - Wisła
*Sandecja - Radunia
*Polonia - Skra
*Pogoń - Stomil
*GKS Jastrzębie - KKS Kalisz
*Olimpia G. - Olimpia E.
(*mecze przełożone na luty i marzec)

MECZ 19. KOLEJKI
Stal - Pogoń 2:1
Bramki: Pioterczak 66`, Imiela 90+2` (k) - Sinior 35`.

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	20	37	42:30
2	KKS Kalisz	19	34	28:17
3	Pogoń Siedlce	19	33	32:22
4	Radunia Stężyca	19	31	25:22
5	Chojniczanka Chojnice	20	30	29:25
6	Hutnik Kraków	20	30	30:28
7	Zagłębie II Lubin	20	28	31:28
8	ŁKS II Łódź	20	28	32:30
9	Skra Częstochowa	19	27	25:20
10	Stal Stalowa Wola	19	27	22:24
11	Olimpia Elbląg	18	26	23:21
12	Lech II Poznań	19	25	23:32
13	Stomil Olsztyn	19	23	20:26
14	Wisła Puławy	19	22	28:30
15	Polonia Bytom	19	21	21:27
16	GKS Jastrzębie	19	21	21:28
17	Sandecja Nowy Sącz	19	17	17:28
18	Olimpia Grudziądz	19	16	21:32

Piłkarze II ligi zakończyli zmagania w rundzie jesiennej. Inauguracja rozgrywek wiosennych w ostatni weekend lutego.

mp

REG

eprasa.pl c00076f19e

Złapali zadyszkę po dobrym początku sezonu

Komplet wyprzedanych biletów, wspaniała atmosfera na trybunach i mistrz Polski na parkiecie. W zimowy grudniowy wieczór w hali Globus odbyło się święto siatkówki, podczas którego Jastrzębski Węgiel pewnie wygrał z Bogdanką LUK Lublin.

Fot. K. Kurzępa

Zespół mistrza Polski wygrał w Lublinie

Gospodarze bardzo chcieli postawić się faworyzowanym rywalom, ale byli w stanie nawiązać w miarę równorzędną walkę tylko podczas drugiego seta, zakończonego porażką 21:25. W pierwszej partii przyjezdni wygrali bowiem różnicą 11 punktów, natomiast w trzeciej odsłonie aż 25:11. Drużyna z Jastrzębia-Zdroju bezlitośnie wykorzystywała wszystkie błędy miejscowych i prezentowała się lepiej w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła, dzięki czemu wywalczyła dziewiąte z rzędu zwycięstwo w PlusLidze. Za najlepszego zawodnika konfrontacji na „Globusie" uznano Tomasza Fornala, który zdobył 14 oczek.

Sobotnia przegrana była dla lublinian czwartą w obecnym sezonie, w tym drugą z rzędu w stosunku 0:3. W poprzedniej serii spotkań Bogdanka LUK uległa bowiem w Zawierciu tamtejszej Aluron CMC Warcie.

Następny mecz czeka żółto-czarnych już w najbliższą środę, 6 grudnia. Podopieczni trenera Massimo Bottiego zmierzą się wówczas na wyjeździe z Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, która przed trwającą kolejką legitymowała się bardzo podobnym bilansem do ekipy z Lublina. Początek nadchodzącej rywalizacji zaplanowano o godzinie 15:45.

Kolejny rywal Bogdanki LUK to aktualny wicemistrz kraju. Czy zatem należy się spodziewać, że Marcin Komenda i spółka będą mieć problemy z przerwaniem kiepskiej passy? – *Przed tym meczem czekają nas właściwie tylko dwa treningi, a w tak krótkim czasie ciężko jest cokolwiek naprawić. Bardziej trzeba pracować nad tym, żebyśmy zdali sobie sprawę, że potrafimy grać w siatkówkę, bo nie jest łatwo szybko zapomnieć o takiej porażce, jak ta z Jastrzębskim Węglem. Jeżeli w najbliższej kolejce wyjdziemy na parkiet ze spuszczonymi głowami, to rezultat będzie podobny. Musimy przystąpić do spotkania gotowi na walkę i szukanie swoich szans. To nie będzie łatwe, ale jesteśmy profesjonalistami i będziemy robić wszystko, żeby poprawić naszą grę. Niewykluczone, że najpierw trzeba będzie sobie powiedzieć trochę mężskich słów* – deklaruje asystent trenera Maciej Kołodziejczyk.

Mateusz Malinowski, atakujący Bogdanki LUK:

Na pewno była to dla nas bardzo duża lekcja i rywal dosłownie zmiótł nas z parkietu. Przeciwnik był dziś świetnie dysponowany. Bardzo dobrze, celnie i mocno zagrywali, przez co zaliczyli wiele asów. Niestety, trzeba pracować dalej, bo na razie nie jesteśmy w stanie się przeciwstawić mistrzowi Polski. Nawiązaliśmy walkę jedynie w drugim secie, bo w pozostałych nie było co zbierać i był to słaby mecz z naszej strony. Widzimy, ile nam brakuje. Było ciężko i nic nie szło, a z każdym kolejnym ciosem od gości uchodziła z nas energia. Mam nadzieję, że w następnym spotkaniu zagramy lepiej.

Bogdanka LUK Lublin - Jastrzębski Węgiel

0:3

(14:25, 21:25, 11:25)

Lublin: Nowakowski 3, Malinowski 6, Kania, Komenda, Ferreira 9, Brand 7, Hoss (libero) oraz Hudzik 3, Wachnik 2, Schulz 1, Krysiak i Nowosielski

Karol Kurzępa

Pojechali w góry i nie zagrali meczu

Piłkarze lubelskiego Motoru mieli w niedzielne popołudnie zmierzyć się w ligowym starciu z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Spotkanie nie doszło jednak do skutku ze względu na pogodę.

– *Pomimo wszelkich dołożonych starań ze strony klubu sędzia Łukasz Szczech, po oglądzie boiska i konsultacji z trenerami obu zespołów, mając na względzie zdrowie zawodników, podjął decyzję o odwołaniu meczu 17. kolejki z Motorem Lublin. Informacje na temat nowego terminu podamy w osobnym komunikacie* – poinformowało Podbeskidzie.

Na profilu Motoru pojawiła się natomiast informacja, że żółto-biało-niebiescy wyrażali gotowość do gry, ale gospodarzom zależało na przełożeniu.

Do końca roku podopiecznym trenera Goncalo Feio pozostały do rozegrania dwa mecze. 8 grudnia lublinianie mają zagrać w Sosnowcu z Zagłębiem, natomiast osiem dni później planowana jest konfrontacja z Lechią Gdańsk na Arenie Lublin.

Karol Kurzępa

Mistrzynie czekają na posiłki i przełamanie

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin przegrały dwa kolejne mecze z rzędu. W środowy wieczór zielono-białe uległy na własnym parkiecie hiszpańskiej drużynie Casademont Saragossa w ramach rozgrywek Euroligi. Natomiast w niedzielę przegrały na wyjeździe zespołowi PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski w Orlen Basket Lidze Kobiet.

Zanim doszło do środowego spotkania w hali przy Alejach Zygmuntowskich, kibice akademiczek dowiedzieli się, że w składzie dojdzie do kolejnych ruchów kadrowych. – *Odsuwamy od składu Rekę Bernáth, zawieszamy na ten moment kontrakt i dajemy wolną rękę na szukanie nowego klubu. Jesteśmy o krok od podpisania nowej zawodniczki, która mamy nadzieję, że dołączy do nas jeszcze w tym tygodniu. Czy będą kolejne wzmocnienia? Będziemy analizować grę zespołu i nie wykluczam, że takowe nastąpią* – zdradził Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS. Przypomnijmy, że kilka tygodni wcześniej rozstano się ze środkową Channon Fluker.

Wzmocnienia mają nastąpić dopiero w trakcie trwającego tygodnia. Nim do nich doszło, podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka wyraźnie przegrały z rywalkami z Saragossy 42:64, a także różnicą czterech oczek w Gorzowie. W pierwszej z wymienionych rywalizacji AZS UMCS był w stanie nawiązać walkę tylko w pierwszej połowie. W województwie lubuskim zielono-białe stoczyły zdecydowanie bardziej zacięty bój, ale i tak zeszły z parkietu pokonane. Ogółem w dziewięciu ostatnich spotkaniach, zarówno w Orlen Basket Lidze, jak i na parkietach euroligowych, akademiczki przegrały ośmiokrotnie.

W najbliższym czasie lublinianki będą mogły poprawić sobie nastroje przed własną publicznością. W środowy wieczór zmierzą się bowiem w Eurolidze z włoską Berettą Familia Schio, natomiast w niedzielę z SKK Polonią Warszawa.

– *Naszym priorytetem jest liga, to na niej się skupiamy. Ruchy transferowe będą skierowane przede wszystkim na wzmocnienie składu w rozgrywkach w kraju, ale nie zapominamy również o Eurolidze* – przyznał w klubowych mediach prezes Walczyk. Póki co po siedmiu rozegranych spotkaniach obrończynie tytuły legitymują się bilansem trzech wygranych i czterech porażek. Co istotne, podczas obecnego sezonu akademiczki nie były jeszcze w stanie wywalczyć zwycięstwa poza Lublinem.

PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski - Polski Cukier AZS UMCS Lublin

73:69

(16:25, 24:12, 18:13, 15:19)

Lublin: Gustavsson 20, Shook 16, Heal 14, Ullmann 8, Fiszer 5, Ziętara 3, Ziemborska 2, Jeziorna 1

Karol Kurzępa

Nie przerwali słabszej passy

W meczu 11. kolejki obecnego sezonu koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin przegrali na wyjeździe z Dzikami Warszawa. Dla Polskiego Cukru Startu była to czwarta porażka w trwającej kampanii Orlen Basket Ligi, w tym druga z rzędu.

Fot. Polski Cukier Start Lublin

Koszykarze mają teraz na koncie siedem wygranych i cztery porażki

Początek spotkania należał do gospodarzy, którzy dość szybko wypracowali przewagę punktową i nie oddali jej już do zejścia na dużą przerwę. Podopieczni trenera Krzysztofa Szablowskiego mieli w trakcie pierwszej połowy nawet 22 punkty, ale czerwono-czarni zniwelowali część strat i po 20 minutach przegrywali 34:47.

Niedługo po zmianie stron lublinianie zbliżyli się do miejscowych na dystans ośmiu oczek, lecz w dalszej części trzeciej kwarty skuteczniejsi byli warszawianie. Zespoły przystępowały do ostatniej ćwiartki przy rezultacie 65:50. Ostatecznie Dziki triumfowały 86:71, przeważając w wielu elementach gry.

– *Rywale zagrali bardzo dobre spotkanie, natomiast my nie wyszliśmy ani skoncentrowani, ani przygotowania, jeśli chodzi o mentalne nastawienie graczy do rywalizacji na poziomie, który zaprezentowały Dziki. Ważne, żeby zawodnicy zrozumieli, że jak wychodzimy na boisko, tak jak w Warszawie o godzinie 19.30, to jest to czas na wygrywanie. Czas na rzucanie się po każdą piłkę, czas bycia gotowym. Oni to wybrali, albo ich rodzice i muszą być gotowi, że to profesjonalny sport i przychodzą tutaj zwyciężać* – podsumował prowadzący Polski Cukier Start trener Artur Gronek.

Następna konfrontacja czeka koszykarzy lubelskiego klubu 9 grudnia. Wówczas ekipa czerwono-czarnych zmierzy się w Słupsku z tamtejszą drużyną Grupa Sierleccy Czarnych Słupsk.

Dziki Warszawa - Polski Cukier Start Lublin

86:71

(28:14, 19:20, 18:16, 21:21)

Lublin: O`Reilly 21, Benson 18, Gabrić 13, Karolak 8, Durham 6, Put 3, Pelczar 2, Wade, Krasuski, Szymański

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl c00076f19e

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Cisowianka ma być mocniejsza. Znamy plany sparingowe

Gracze z Drzewc rundę jesienną zaliczą do bardzo udanych. Podopieczni Łukasza Gizy jako beniaminek IV ligi, plasują się w czołówce.

Piłkarze z Drzewc na półmetku rozgrywek plasują się na czwartej pozycji. Do liderów z: Kraśnika i Janowa Lubelskiego tracą zaledwie dwa punkty

- Jesteśmy zadowoleni z pierwszej części sezonu. Przed nami zasłużony odpoczynek. Spotkamy się jeszcze w czwartek lub piątek. Będzie okazja do rozmowy. Będę chciał deklaracji zawodników, co do ich przyszłości. Wierzę, że nikt nie wybiera się w innym kierunku i z niemal wszystkimi rozpoczniemy okres przygotowawczy - mówi Łukasz Giza.

Pierwsze zajęcia w nowym roku odbędą się 15 stycznia. - Będziemy trenować na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Puławach. W większości sparingi zagramy na wyjazdach. Przed nami ciekawe boje z trzecioligowcami z Ostrowca Świętokrzyskiego oraz Świdnika. W sumie czeka nas dziewięć spotkań - dodaje.

Jak przyznaje „Gizmen", priorytetem jest utrzymanie kadry, która z powodzeniem walczyła w rundzie jesiennej. - Nie planujemy wielkich zmian. Nie mamy środków, by kontraktować kolejnych zawodników. Wierzę, że wróci Dominik Giziński, który stracił całą rundę. Ma problemy ze stanami zapalnymi w okolicach biodra. Do dyspozycji powinien być Jakub Pacocha, narzekający na chrząstkę w kolanie - kończy.

PLAN SPARINGÓW CISOWIANKI

03.02., Wilga Garwolin
09.02., Świdniczanka Świdnik
10.02., Gracja Tczów
14.02., KSZO Ostrowiec Św.
17.02., Ruch Ryki
24.02., Motor II Lublin
02.03., Energia Kozienice
09.03., Hetman Zamość
16.03., Tur Milejów

Karol Kalita (z lewej) w pierwszej części sezonu nie zagrał w kilku meczach ze względu na wyjazd do Szwecji. Niedawno wziął ślub i teraz ma na stałe przebywać w kraju

Nigdzie się nie wybiera

W drugiej części sezonu szkoleniowiec będzie miał do dyspozycji Karola Kalitę.

28-latek w rundzie jesiennej przebywał za granicą. Teraz ma zostać w kraju. Dla Gizy to znakomita wiadomość. „Kali" jest najskuteczniejszym zawodnikiem Cisowianki. W 13 meczach zdobył 17 goli.

mp

Opolanin chce wzmocnień

Piłkarze z Opola Lubelskiego dostali wolne. Ekipa Opolanina wznowi przygotowania do rundy wiosennej w połowie stycznia.

Maciej Baryła ma być do dyspozycji Daniela Koczona. 22-latek ma za sobą operację oraz rehabilitację

W planach jest pięć meczów kontrolnych oraz gra wewnętrzna. Zespół będzie przygotowywać się na własnych obiektach.

- Nie robiliśmy okresu roztrenowania po pierwsze przez pryzmat pogody, a po drugie ze względów finansowych. Każde dodatkowe zajęcia to kilkaset złotych. Liczymy każdą złotówkę w klubowej kasie. Nie było sensu spotykać się w takich warunkach atmosferycznych, jakie mamy za oknami. Minusowa temperatura, zmrożone boisko. To nie służyłoby niczemu dobremu - mówi Daniel Koczon.

Szkoleniowiec przyznaje, że liczy na wzmocnienia. - Chcielibyśmy dwóch, a może trzech zawodników, by przede wszystkim wzmocnić rywalizację w defensywie. Mieliśmy duże problemy w bronieniu. Zdajemy sobie sprawę, że nie będzie łatwo pozyskać wartościowych zawodników. Zimą o to bardzo trudno - dodaje.

Trener liczy, że od początku okresu przygotowawczego będzie miał do dyspozycji wszystkich zawodników. Niemal całą rundę stracił Maciej Baryła. Podczas treningu doznał urazu stawu skokowego. Miał problemy z więzadłem piszczelowo-strzałkowym.

- Podczas jednego z piątkowych treningów podczas ćwiczeń skręciłem kostkę. Później wyszło, że uszkodziłem więzozrost piszczelowo-strzałkowy. W momencie zdarzenia przeczuwałem, że to może być coś więcej. Było słychać taki dość głośny trzask, chrupnięcie. Mam za sobą operację. Wszystko przebiegło po myśli lekarzy. Zabieg się udał. Przez sześć tygodni chodziłem w ortezie. Jesienią nie zagrałem, ale wierzę, że w pełni sił wrócę na wiosnę - mówi 22-latek.

W pełnej gotowości powinien być Jakub Figura, który narzekał na kostkę, jak również Kacper Lipiński, który doznał urazu podczas meczu z Lewartem Lubartów.

PLAN SPARINGÓW OPOLANINA

28.01., Motor II Lublin
03.02., gra wewnętrzna
17.02., Tęcza Kraśnik
24.02., Lublinianka Lublin
02.03., Stal Kraśnik
09.03., Sparta Rejowiec Fabr.

mp

Znamy plany Lewartu. „Żelek" wraca do drużyny!

Piłkarze z Lubartowa są na urlopach. Trzecia drużyna IV ligi po rundzie jesiennej rozpocznie przygotowania w styczniu.

Podopieczni Grzegorza Białka na pierwszych zajęciach spotkają się 8 lub 9 stycznia. W planach jest siedem meczów kontrolny. Pierwszym rywalem będą trzecioligowe Orlęta Radzyń, a tuż przed startem rozgrywek lider IV ligi - Stal Kraśnik.

- Ostatni mecz ligowy był naszym ostatnim spotkaniem w tym roku. Liga przeciągnęła się o tydzień. Moment, kiedy mieliśmy mieć okres roztrenowania był czasem przygotowania do meczu z Opolaninem Opole Lubelskie. Nie ma sensu sztucznie trzymać zawodników „pod prądem". Pogoda jest minusowa, boisko zmrożone. Wielce prawdopodobne byłoby ryzyko odniesienia kontuzji. Chłopcy mają miesiąc odpoczynku - mówi Grzegorz Białek.

Szkoleniowiec jest spokojny o ten czas. - Zawodnicy są świadomi. Wiem, że w czasie przerwy od treningów nikt z nich od rana do wieczora nie będzie leżał na kanapie. Grają w rozgrywkach halowych. Dbają o kondycję - dodaje.

Jakub Niewęgłowski i spółka po pierwszej części sezonu zajmują trzecie miejsce. Czy Lewart wróci do III ligi?

PLAN SPARINGÓW LEWART

24.01., Orlęta Radzyń Podlaski
04.02., Motor II Lublin
10.02., Huragan Międzyrzec Podlaski
17.02., Wilga Garwolin
24.02., Kryształ Werbkowice
06.03., Ogniwo Wierzbica
09.03., Stal Kraśnik

Ale to będzie wzmocnienie!

Od początku okresu przygotowawczego z zespołem ma trenować Krystian Żelisko.
24-latek w rundzie jesiennej zagrał tylko w meczu z Gromem Kąkolewnica. Od kilku miesięcy przebywa w Norwegii, gdzie wyjechał w celach zarobkowych. Do Polski ma wrócić 17 grudnia. - „Żelek" chce zostać w Polsce. Będzie z nami trenował. Przez trzy miesiące bez problemu powinien dojść do formy, którą prezentował w przeszłości. Dla nas to ogromne wzmocnienie.

Takich zawodników ofensywnych w czwartej lidze można szukać ze świecą - mówi Grzegorz Białek, trener Lewartu

mp

PUL

eprasa.pl c00076f19e

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Pojechali do Tarnowa, rozjechali Unię!

Zaczęło się od kiepskiej skuteczności po obu stronach. Najpierw rzut Kacpra Adamskiego, a następnie obroniony rzut karny Pawła Podsiadły przez Zuraba Tsintsadze pokazał, że obie drużyny podeszły do spotkania nerwowo. Pierwsza bramka w meczu padła łupem Macieja Zarzyckiego po potężnym rzucie z dystansu. W odpowiedzi z rzutu karnego wynik dla Unii otworzył Marcel Zdobylak. Kolejne minuty meczu, to próby budowania przewagi meczowej przez niebiesko-biało-czerwonych, na co skutecznie odpowiadali zawodnicy gospodarzy. Azotowcy raz za razem próbowali urwać się zawodnikom Unii na większy dystans, jednak ci bacznie pilnowali, aby przewaga nie wynosiła więcej niż dwie bramki co chwilę tę przewagę niwelując. Tym sposobem w 10 minucie tarnowianie po raz kolejny doprowadzili do remisu (5:5).

Po takim zwycięstwie trzeba zrobić ładne zdjęcie! Brawo

W 18 minucie, po kolejnej udanej interwencji Tsintsadze i kontrze Marka Marciniaka Azoty uzyskały trzybramkowe prowadzenie (6:9). W tej sytuacji trener Janas poprosił o pierwszy czas. Po wznowieniu gry puławianie w kilka sekund za sprawą Vladyslava Ostrouschki i Piotra Jarosiewicza zbudowali jeszcze większą przewagę (6:11). Ostatnie minuty pierwszej części meczu, to pogoń Unii za wynikiem i próby odrabiania już nawet sześciu bramek straty do Azotów.

W 26 minucie przewaga puławian stopniała do trzech bramek, na co od razu zareagował trener Serhiy Bebeshko i biorąc czas aby przekazać swoje uwagi drużynie. Po wznowieniu gry z akcji pozycyjnej bramkę zdobył Boris Zivković, a kilka chwil później po faulu na Piotrze Jarosiewiczu i udanym rzucie karnym Piotra nie było już śladu po chwilowym „zacięciu" rzutowym puławian. Pierwsza część spotkania zakończyła się pięciobramkowym prowadzeniem Azotów (11:16).

Po zmianie stron pierwszą bramkę zdobyła drużyna gospodarzy za sprawą Jakuba Adamskiego. W odpowiedzi niestety drużyna Azotów straciła piłkę po faulu w ataku Kacpra Adamskiego, co poskutkowało celnym trafieniem Smolikaua. Dzięki dwóm udanym akcjom przewaga Puław stopniała do trzech bramek. Długo to nie trwało, ponieważ kapitalnym i potężnym rzutem piłkę do bramki posłał Kacper Adamski, a po udanej interwencji Tsintsadze bramkę z kontry zdobył Rafał Przybylski.

Kolejne minuty to kolejne udane akcje Azotów i rosnąca przewaga niebiesko-biało-czerwonych, która w 37 minucie za sprawą udanego rzutu Deividasa Virbauskasa wynosiła sześć bramek (14:20). Po dziesięciu minutach drugiej połowy po akcji Przybylski - Jarosiewicz przewaga puławian wynosiła już osiem bramek. Na kwadrans przed końcem meczu bramką ze skrzydła Marek Marciniak ustanowił dziesięciobramkowe prowadzenie naszych(16:26). Po golu Piotra Jarosiewicza na 16:27 trener Grupa Azoty Unii Tarnów poprosił o przerwę, aby dać kilka uwag swoim zawodnikom.

Jaworski w kadrze

Trener kadry narodowej juniorów powołał na zgrupowanie szkoleniowiec gracza Azotów. Rafał Bernacki, który w przeszłości był znakomitym bramkarzem zespołu z Kielc oraz reprezentacji Polski zaprosił na zajęcia Ignacego Jaworskiego.
19-latek stawi się w COS OPO w Wałczu po meczu ligowym, w którym nasi zagrają na wyjeździe z Ostrovią Ostrów Wielkopolski. Zgrupowanie potrwa od 16 do 22 grudnia

Przerwa poskutkowała niecelnym rzutem Mrozowicza i indywidualną kontrą Dawida Fedeńczaka, która zakończyła się kolejnym trafieniem dla Azotów. Ten sam gracz w 50 minucie zdobył kolejne dwie bramki (rzut karny i kontra), dzięki czemu puławianie mieli już 15 bramek przewagi (16:31). Ostatnie minuty nie przyniosły zbyt wielkiej zmiany w grze. Pewne zwycięstwa Azoty nie zwalniały tempa, a trener Serhiy Bebeshko mógł w warunkach meczowych przetestować kilka nowych ustawień. Mecz zakończył celny rzut Korneliusza Małka z rzutu karnego. MVP meczu wybrany został kapitalny tego popołudnia Zurab Tsintsadze.

Grupa Azoty Unia Tarnów - Azoty Puławy
21:37 (11:16)

Unia: Wysocki, Małecki - Zdobylak 5, Wątroba 1, Sanek 2, Podsiadło 2, Małek 1, Bushkou 2, Smolikau 2, Adamski 1, Słupski 3, Parovinchak 1, Kucharzyk, Sikora, Mrozowicz 1, Tokarz.
Azoty: Tsintsadze, Borucki - Jarosiewicz 8, Fedeńczak 7, Adamski 5, Marciniak 4, Virbauskas 3, Janikowski 3, Zarzycki 2, Ostrouchko 2, Zivković 1, Przybylski 1, Jaworski 1, Bereziński, Konieczny, Burzak.U
Upomnienia: Kucharzyk - Burzak.
Kary: 6 min (Mrozowicz, Adamski, Sanek) - 4 min (Ostroushko, Przybylski).
Sędziowali: Dymitruk (Zabrze), Kasznia (Czechowice-Dziedzice).

mp

ORLEN Superliga

WYNIKI 14. KOLEJKI
Unia - Azoty 21:37
Orlen - Piotrkow. 32:23
MKS Kalisz - Gwardia 25:25, k. 4:3
Wybrzeże - MMTS Kwidzyn 22:26
Chrobry - Industria 28:38
Górnik - Ostrovia 30:26
Zagłębie - Legionowo - po zamk. nr

MECZE 13. KOLEJKI
Wybrzeże - Gwardia 27:26
Unia - Piotrkow. 32:24

TABELA ORLEN Superligi

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Industria Kielce	13	39	520:350
2.	Orlen Wisła Płock	13	39	432:277
3.	Górnik Zabrze	14	28	413:378
4.	Azoty Puławy	14	28	433:395
5.	Chrobry Głogów	14	27	415:419
6.	Gwardia Opole	14	20	367:375
7.	MMTS Kwidzyn	14	20	383:423
8.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	15	18	406:436
9.	Grupa Azoty Unia Tarnów	15	18	383:442
10.	Energa MKS Klaisz	14	18	367:394
11.	Piotrkowianin	14	17	378:436
12.	Zagłębie Lubin	13	12	344:386
13.	Energa Wybrzeże Gdańsk	14	7	399:451
14.	KPR Legionowo	13	0	337:415

NASTĘPNE KOLEJKI
(10.12., godz. 15:00):
Azoty - Piotrkowianin, Industria - Wybrzeże, Gwardia - Górnik, MMTS Kwidzyn - Energa MKS Kalisz, Orlen - Zagłębie, KPR Legionowo - Chrobry (mecz rozegrany Ostrovia - Unia 27:24).

(13.12., godz. 17:20):
Orlen - Azoty, Unia - Gwardia, Górnik - MMTS Kwidzyn, Energa MKS Kalisz - Industria, Wybrzeże - KPR Legionowo, Chrobry - Zagłębie, Piotrkowianin - Ostrovia.

(18.12., godz. 18:00):
Ostrovia - Azoty, Industria - Górnik, KPR Legionowo - Energa MKS Kalisz, Chrobry - Orlen, MMTS Kwidzyn - Unia, Zagłębie - Wybrzeże, Gwardia - Piotrkowianin.

(20.12., godz. 20:30):
Industria - Orlen.

mp

A teraz tenisowy finał. Wiemy, kto zagra

Ostatni turniej klasyfikacyjny w ramach tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym za nami. Tym razem rywalizowano we wszystkich grupach wiekowych oraz deblowym turnieju open.

W poszczególnych zmaganiach triumfowali: Kamil Gołębiowski, Robert Kalita, Sylwester Jasiocha i duet Tomasz Ciurkowski/Mariusz Dydo. Turniej finałowy odbędzie się 10 grudnia, jak zwykle na obiektach ZSO nr 1 im. KEN w Puławach przy ul. Norwida. Start o godz. 10:00.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT
1. Kamil Gołębiowski (Nałęczów), 2. Emil Matraszek (Końskowola), 3. Mariusz Dydo (Puławy), 4. Piotr Bocian (Puławy).

Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagań podczas ostatniego turnieju klasyfikacyjnego w ramach tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT
1. Robert Kalita (Lublin), 2. Jarosław Drozdowski (Miłocin), 3. Zbigniew Kuźmiak (Błękitni Leopoldów), 4. Radosław Poświatowski (Puławy), 5-6. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), Ryszard Zawadzki (Puławy), 7-8. Artur Zając (Puławy), Tomasz Ciurkowski (Puławy), 9. Piotr Mitruczuk (Puławy).
MĘŻCZYŹNI 56 LAT I STARSI
1. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), 2. Andrzej Głodek (Żelechów), 3. Bogdan Grzybek (Chodel), 4. Sławomir Skrzęta (Końskowola), 5-6. Leszek Bigaj (Lublin), Leszek Matraszek (Końskowola), 7. Stanisław Kowalczyk (Puławy).
OPEN
1. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski, 2. Zbigniew Kuźmiak i Andrzej Głodek, 3. Bogdan Grzybek i Dariusz Smaga, 4. Radosław Poświatowski i Piotr Bocian, 5-6. Piotr Mitruczuk i Ryszard Zawadzki, Kamil Gołębiowski i Stanisław Kowalczyk, 7-8. Emil Matraszek i Leszek Matraszek, Sylwester Jasiocha i Artur Zając, 9-10. Leszek Bigaj i Sławomir Skrzęta, Robert Kalita i Jarosław Drozdowski.
ONI ZAGRAJĄ W FINAŁACH
16-39 lat: Matraszek Emil, Bocian Piotr, Dydo Mariusz, Walasek Bartosz;
40-55 lat: Kuźmiak Zbigniew, Kalita Robert, Ciurkowski Tomasz, Smaga Dariusz, Poświatowski Radosław, Zając Artur, Mitruczuk Piotr, Drozdowski Jarosław, rezerwowy Ryszard Zawadzki.
56 lat i starsi: Jasiocha Sylwester, Głodek Andrzej, Skrzęta Sławomir, Matraszek Leszek, Kowalczyk Stanisław, Grzybek Bogdan.
Open: Dydo Mariusz, Matraszek Emil, Kuźmiak Zbigniew, Bocian Piotr, Poświatowski Radosław, Drozdowski Jarosław, Kalita Robert, Ciurkowski Tomasz, Zając Artur, Smaga Dariusz, Matraszek Leszek, Skrzęta Sławomir, Mitruczuk Piotr, Grzybek Bogdan, Zawadzki Ryszard, Głodek Andrzej, rezerwowy I Walasek Bartosz, rezerwowy II Kowalczyk Stanisław.
Debel: Głodek/Kuźmiak, Poświatowski/Bocian, Jasiocha Zając, Dydo/Ciurkowski, Drozdowski/Kalita, Mitruczuk/Zawadzki, Grzybek/Smaga.

mp

PUL

eprasa.pl c00076f19e

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Szpital w rozbudowie, są zmiany w organizacji ruchu

To już nie jest inwestycja-widmo. Rozbudowa szpitala stała się faktem. Jednak pacjenci muszą na czas robót przyzwyczaić się do kilku zmian.

Tymczasowy dojazd do szpitala w Opolu Lubelskim prowadzi przez teren liceum

Ruszyła długo wyczekiwana przez wielu mieszkańców gminy i całego powiatu rozbudowa szpitala w Opolu Lubelskim.

- O tej inwestycji mówiło się różnie, raczej była to inwestycja-widmo - mówił w kwietniu br. Dariusz Piotrowski, starosta opolski. W piątek, 24 listopada uroczyście wbudowany został kamień węgielny, ale prace mające przygotować plac pod budowę, ruszyły nieco wcześniej. Została już przeprowadzona wycinka drzew i prace rozbiórkowe. Zniknął budynek dawnej portierni i wypisu chorych.

Ale, jak zapowiadają władze powiatu, jest to chwila historyczna.

- Po dwóch latach przygotowań rozpoczynany budowę. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że mamy w 100 procentach zagwarantowane środki finansowe na rozbudowę. Powstanie nie tylko budynek, ale zmieni się także cały teren wokół – mówił w listopadzie br. starosta opolski.

Pacjenci muszą liczyć się z pewnymi zmianami na terenie Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. A te widoczne były już od połowy listopada.

Ogrodzony został przyszpitalny parking. Nowy budynek powstanie na terenie dotychczasowego parkingu. Z istniejącym ZOL połączony będzie nadwieszanym łącznikiem. W związku z tym już kilka dni temu zmianie uległa organizacja ruchu.

- Lada dzień ruszą wykopy pod budowę pawilonu i łącznika. Budowa będzie bezkolizyjna - informuje Piotr Burek, radny miejski i jednocześnie pracownik szpitala.

Jak dojechać do szpitala

Zgodnie z zapewnieniami Gabriela Maja, prezesa PCZ w Opolu Lubelskim, pacjenci nie powinni odczuwać żadnych negatywnych skutków rozbudowy.Ale kilku zmian uniknąć się nie dało. Teraz do szpitala dojedziemy nie ulicą Szpitalną, ale Kolejową lub Lipową, a następnie przez teren Liceum Ogólnokształcącego im. A Mickiewicza. A samochody zostawić możemy nieco dalej niż wcześniej, bo za budynkiem dawnej neurologii. Ale parking jest duży i utwardzony.

Rozbudowa opolskiego szpitala potrwa dwa lata. Wszystkie prace mają zakończyć się w kwietniu 2026 roku. Pochłoną ponad 22 mln zł. Kolejne cztery miliony złotych pójdzie na zagospodarowanie terenu wokół budynków szpitalnych. Wykonawcą inwestycji jest firma Max-Bud.

W wojewódzkim centrum opieki nad osobami starszymi w Opolu Lubelskim udzielane będą świadczenia medyczne pacjentom przewlekle chorym, którzy wymagają - ze względu na stan zdrowia - całodobowych świadczeń pielęgnacyjnych, rehabilitacyjnych oraz kontynuacji leczenia. Znajdzie się tu 71 łóżek. Obecnie Zakład Opiekuńczo-Leczniczy liczy 25 łóżek.

- Niewątpliwie jest to efekt bieżących potrzeb. Społeczeństwo się starzeje, również w naszym powiecie, w związku z tym też musimy mieć coraz więcej łóżek długoterminowych. Inwestycja przyniesie wzrost o 71 łóżek, czyli będzie to centrum długoterminowe, które będzie już przekraczało 100 łóżek. Powinno to zabezpieczyć powiat, a być może będziemy mogli rozszerzyć działalność na całe województwo. Będzie to kompleksowe rozwiązanie dla potrzeb ludzi starszych - informował wiosną Gabriel Maj.

Agnieszka Gołębiowska

TENIS STOŁOWY

Ernest wygrał wszystkie mecze

Piątka reprezentantek i reprezentantów KS Opolanki Opole Lubelskie walczyła w Woli Sernickiej na turnieju z cyklu Grand Prix Województwa Lubelskiego w Tenisie Stołowym

Młodzi tenisiści stołowi z KS Opolanki Opole Lubelskie mają za sobą kolejny udany start.

Podopieczni trenera Sławomira Ignatowskiego rywalizowali w turnieju w Woli Sernickiej (powiat lubartowski), rozegranym w ramach cyklu Grand Prix Województwa Lubelskiego w Tenisie Stołowym. W turnieju zorganizowanym 25 listopada w sali gimnastycznej miejscowej szkoły podstawowej opolscy tenisiści stołowi zaliczyli kolejny udany start.

Ernest Staniek, grający w kategorii kadetów, wygrał wszystkie mecze, co oczywiście dało mu pierwszej miejsce. Na najniższym stopniu podium, ale w rywalizacji juniorów, stanął Mikołaj Rzepecki. Na kolejnej pozycji uplasował się Mateusz Rzepecki. KS Opolanki wystawił także dwie zawodniczki w kategorii żaczek. Laura Staniek wywalczyła czwarte miejsce, a kolejną lokatę zajęła Natalia Zydorczyk.

Dominik Smagała

Wiedzą wszystko o akcjach Reinhardt i Erntefest

W środę, 29 listopada w Centrum Kultury Promocji i Turystyki odbył się XX Konkurs Wiedzy o Regionalizmie. Swoją wiedzę sprawdzali na nim uczniowie klas siódmych z podstawówek z terenu gminy Poniatowa.

Symboliczne nagrody otrzymali wszyscy uczniowie, którzy zdecydowali się na uczestnictwo w tej historycznej rywalizacji

Laureaci konkursu:

1 miejsce – Weronika Stefanek - Szkoła Podstawowa im. Ewy Szelburg-Zarembiny w Niezabitowie, opiekun Bogdan Kuta

2 miejsce – Wiktoria Wyroślak - Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego w Poniatowej, opiekun Monika Wnuk

3 miejsce – Karolina Cieniuszek - Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego w Poniatowej, opiekun Monika Wnuk

Był to już gminny etap konkursu zatytułowany: „80 lat po Akcji Reinhardt oraz Akcji Erntefest".

Uczniowie musieli znać wydarzenia związane z Akcją Reinhardt i Akcją Etntefest. A wiadomości zdobywali m.in. podczas wycieczek do Państwowego Muzeum na Majdanku, ale także w czasie Konferencji Naukowej pn. „Zdawało się, że to koniec świata" – upamiętnienie 80. rocznicy Akcji Erntefest i na lekcjach historii.

Po wysiłku umysłowym uczestnicy konkursu, czekając na werdykt komisji konkursowej, mogli się posilić. Poczęstunek zapewniła Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Poniatowej.

A na zakończenie zarówno sami laureaci, jak i przygotowujący ich nauczyciele odebrali dyplomy i nagrody rzeczowe, które wręczała Aneta Poniatowska, zastępca burmistrza Poniatowej wraz z Rafałem Pastwą, prezesem Towarzystwa Przyjaciół Poniatowej. Symboliczne nagrody otrzymali wszyscy uczniowie, którzy zdecydowali się na uczestnictwo w tej historycznej rywalizacji.

Fundatorem nagród był Urząd Miejski w Poniatowej, który jednocześnie był organizatorem wydarzenia „Zdawało się, że to koniec świata – upamiętnienie 80. rocznicy Akcji Erntefest" dofinansowanego z rządowego programu „Miejsca Pamięci i Trwałe Upamiętnienia w Kraju" ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

AG

OPO

eprasa.pl c00076f19e

Nadal będą wspierać potrzebujących posiłkiem

Kazimierz Dolny: Radni zgodni w kwestii programu „Posiłek w szkole i w domu".

Jest to program o charakterze osłonowym skierowany do mieszkańców gminy Kazimierz Dolny. A jego główny cel to pomoc dzieciom, uczniom oraz młodzieży z rodzin o niskich dochodach, ale także osobom dorosłym, a zwłaszcza starszym, chorym, niepełnosprawnym i samotnym. Ma to poprawić poziom życia, stan zdrowia dzieci i młodzieży oraz pomóc w kształtowaniu właściwych nawyków żywieniowych. W bieżącym roku taką pomocą gmina objęła sześć osób samotnych i sześć rodzin. Wsparcie mieszkańców w postaci dożywiania udzielane jest po wcześniej przeprowadzonym wywiadzie środowiskowym albo na wniosek dyrektora szkoły czy przedszkola. Niektóre rodziny żyją w warunkach, które nie pozwalają na zaspokojenie nawet podstawowych potrzeb, co negatywnie wpływa na ich ogólne funkcjonowanie. Jeśli w danym środowisku rodzinnym występuje problem ubóstwa, a dotyka on wszystkich sfer codziennego życia, dziecko nie ma odpowiednich warunków do prawidłowego rozwoju i wychowania. Zgodnie z wolą radnych Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym program „Posiłek w szkole i w domu" będzie funkcjonował na terenie gminy także w kolejnych latach, czyli 2024 - 2028. - Objęcie dzieci i osób dorosłych wsparciem w postaci posiłku pozwoli na zaspokojenie ich podstawowych potrzeb życiowych - czytamy w jednogłośnie przyjętej uchwale. Za tę pomoc odpowiedzialny jest Ośrodek Pomocy Społecznej w Kazimierzu Dolnym, który ściśle współpracuje z pozostałymi podlegającymi gminie jednostkami, a zwłaszcza ze szkołami i przedszkolami działającymi na jej terenie. Jednak i tu obowiązują pewne kryteria dochodowe. O bezpłatną pomoc mogą ubiegać się osoby samotnie gospodarujące, albo takie, w których dochód na jednego członka nie przekracza 200 procent kryterium dochodowego. Oznacza to, że dochód osoby żyjącej samotnie nie może przekroczyć kwoty 776 zł, a dochód na jednego członka rodziny - 600 zł miesięcznie. Ale bywają i wyjątki, jednak tylko w szczególnych przypadkach, mających uzasadnienie. Kiedy dany uczeń czy dziecko nie spełnia wymienionych wymagań, a chce korzystać z bezpłatnych posiłków, dyrekcja placówki, do której uczęszcza, powinna poinformować OPS o potrzebie udzielenia takiej formy pomocy. Jednak należy pamiętać, że w tym wypadku pomoc ta ma charakter doraźny, a decyzja o jej udzieleniu nie wymaga wydawania decyzji środowiskowej.

> **Program „Posiłek w szkole i w domu" to udzielenie osobom potrzebującym pomocy w formie posiłku, zasiłku celowego na zakup produktów lub żywności, albo przekazania produktów żywnościowych.**

Kto może otrzymać wsparcie w formie posiłku?

- dzieci do czasu podjęcia nauki szkolnej,
- uczniowie uczęszczający do szkół podstawowych,
- osoby oraz rodziny, które borykają się z problemem ubóstwa, a szczególnie osoby samotne, chore, seniorzy oraz osoby niepełnosprawne.

AG

Strażacy na straży środowiska

Trwa zbiórka elektrycznych śmieci w jednostce OSP w Sadurkach, strażacy biorą udział w akcji „OSP na straży środowiska", która potrwa do 31 stycznia 2024 r.

- Im więcej sprzętu dostarczycie do naszej remizy, tym więcej dodatkowych środków mamy szansę pozyskać! - informują i dodają:

- Pamiętajmy - działania na rzecz planety zaczynają się lokalnie!

Oddać można zarówno duży sprzęt RTV i AGD (pralki, lodówki i kuchenki), ale i mniejszy (laptopy, suszarki, żelazka, czajniki, telefony).

Elektrośmieci można dostarczać na plac przed remizą OSP w Sadurkach o dowolnej porze. Jest tam teren wyznaczony taśmami ostrzegawczymi. Gdyby ktoś miał problem z transportem, strażacy pomogą (kontakt przez Facebook).

AG

Szkoła Ziemianek. Historia emancypacji kobiet w Nałęczowie

29 listopada w nałęczowskiej bibliotece odbyło się szczególne spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. A to za sprawą Marty Strzeleckiej oraz jej pierwszej książki pt. „Ziemianki. Co panie z dworów łączyło z chłopkami".

Fot. Rafał Bielński

Spotkanie autorskie w Nałęczowie odbyło się w środę, 29 listopada

Marta Strzelecka jest redaktorką, autorką wywiadów i tekstów o tematyce kultury. Pracowała m.in. w „Gazecie Wyborczej" oraz „Dzienniku. Gazecie Prawnej". W Programie Drugim Polskiego Radia miała własną audycję. Obecnie współpracuje z „Vogue Polska".

Jej debiutancka książka jest opowieścią o Szkole Ziemianek, która mieściła się w Nałęczowie (działała od roku 1910 do 1936). Opowiada o podziałach klasowych, ale także o walce kobiet o niezależność czy dostęp do edukacji.

W nałęczowskiej placówce, prowadzonej przez ziemianki, uczyły się kobiety z różnych klas. Ale większość stanowiły chłopki, których celem było zdobycie wiedzy na temat fachowego prowadzenia gospodarstwa.

Pisząc swoją książkę Marta Strzelecka rozmawiała z rodzinami nauczycielek, które pracowały dawniej w rzeczonej szkole. Ale zdobyła też sporo informacji od dzieci i krewnych samych absolwentek placówki. Poza tym przeszperała archiwa, prasę międzywojenną oraz wiele prac naukowych, by znaleźć odpowiedź na pytanie: jakie tak naprawdę były relacje między ziemiankami i chłopkami.

„Ziemianki" pozwalają nam zobaczyć, w jaki sposób rozwijał się system edukacji kobiet w Polsce. Ale jest to też opowieść o zmianach w postrzeganiu roli pani domu, a przede wszystkim o tym, jak kobiety wzajemnie się wspierały. A ich droga do emancypacji była bardzo trudna i wyboista...

AG

Zmarł Stanisław Wicik

Wieloletni radny, samorządowiec, nauczyciel i zasłużony mieszkaniec Kazimierza Dolnego.

Fot. koszyc.kazimierz-dolny.pl

6 marca 2024 r. o godz. 18 w kazimierskim kościele farnym odbędzie się msza święta w intencji śp. Stanisława Wicika, na którą zapraszają pracownicy Zespołu Szkół im. Jana Koszyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym

Śp. Stanisława Wicika w środę, 29 listopada pożegnali najbliżsi, społeczność Zespołu Szkół im. Jana Koszyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym, lokalni samorządowcy, znajomi i przyjaciele.

- Był samorządowcem, był nauczycielem, zasłużonym mieszkańcem naszego miasta - mówił podczas ostatniej sesji, która odbyła się tuż po uroczystościach pogrzebowych przewodniczący Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym, Mirosław Opoka. Radni uczcili śp. Stanisława minutą ciszy.

Stanisław Wicik zmarł po walce z chorobą 27 listopada. Ze szkołą, w której później pracował jako instruktor zawodu i wychowawca w internacie, związany był już wcześniej. Sam uczył się w klasie ślusarskiej.

AG

W SKRÓCIE

Odbierają już nieczystości płynne

GMINA JANOWIEC: Zakończył się remont oczyszczalni ścieków w Janowcu. W związku z tym od 5 grudnia gmina rozpoczęła już odbiór nieczystości płynnych od mieszkańców.

PUL

Zapisz się do Klubu Seniora

GMINA NAŁĘCZÓW: Ruszył nabór do Nałęczowskiego Klubu Seniora. Jest to projekt organizowany z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego. Partnerem jest Stowarzyszenie Rozwoju Wsi „Zawsze Czesławice". Rekrutacja członków potrwa do końca grudnia, a dokumenty można składać w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie (ul. Lipowa 3).

Inwestycje w toku

GMINA KAZIMIERZ DOLNY: Na początku listopada rozpoczął się montaż nowych znaków drogowych na terenie gminy. Łączny koszt zadania to blisko 29,4 tys.zł.

W połowie ubiegłego miesiąca burmistrz podpisał umowę z firmą, której zadaniem jest przygotowanie wniosku do programu „Cyberbezpieczny samorząd". Gmina wyda na to 11 tys. zł.

15 listopada podpisana została umowa dotycząca przebudowy drogi gminnej w Zbędowicach. Zadanie dofinansowane jest z Rządowego Programu Rozwoju Dróg (ponad 682 tys. zł), a cała inwestycja pochłonie łącznie 1 mln 140 tys. zł.

AG

eprasa.pl c00076f19e

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Będą miały jak w kuchniach najlepszych restauracji. Gospodynie dostaną garnki, stoły cateringowe i nowoczesne piece

I to jeszcze w tym roku. W wyremontowanych świetlicach pojawi się nowe wyposażenie. Wszystko z myślą o lokalnej społeczności.

Daniel Kuś, wójt gminy Wilków
- Myślę, że teraz, jak nigdy dotąd, kuchnie świetlic będą już kompleksowo wyposażone, niczym kuchnie dobrych restauracji

Marta Pietras, KGW w Wilkowie
- Jesteśmy młodym kołem. Wybrałyśmy sprzęt duży, na którego zakup nie byłybyśmy w stanie same tak od razu zarobić

Urzędnicy rozstrzygnęli już przetarg na zakup wyposażenia, które trafić ma świetlic wiejskich w Wilkowie, Rogowie, Dobrym i Kłodnicy. A wszystko to w ramach tzw. projektu garnkowego.

Listy braków przedstawiły Klub Seniora i Koło Gospodyń Wiejskich w Wilkowie, Stowarzyszenie Kobiet Rogowianki i KGW w Rogowie oraz Koła Gospodyń Wiejskich działające we wsiach Dobre i Kłodnica.

Tak powstały dwa wykazy, na których figurują 92 pozycje. Znajdziemy na nich m.in. termosy, warniki, garnki, patelnie, podgrzewacze, zastawę stołową, sztućce, stoły cateringowe, krzesła. Jest też sprzęt AGD. Lodówki, piece konwekcyjno-parowe, kuchnie indukcyjne i gazowe, frytkownice i gofrownice, mięsiarki, miksery oraz ekspresy do kawy. Wszystko to trafić ma do świetlic do końca roku.

- Organizacje mają już swoje wyposażenie. To, co planujemy kupić, to jest uzupełnienie. Myślę, że teraz, jak nigdy dotąd, kuchnie świetlic będą już kompleksowo wyposażone, niczym kuchnie dobrych restauracji – przyznaje Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Gmina zapłaci za całe zamówienie 198 tys.zł. Urzędnicy pozyskali na sprzęt AGD, kuchenne akcesoria oraz meble dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Zakupy są naprawdę duże. Gospodynie przyznają, że nie stać byłoby ich organizacji na kupno tak drogich sprzętów, jak piec konwekcyjno-parowy, który trafić ma m.in. do Wilkowa.

- To bardzo potrzebny projekt. My jesteśmy młodym kołem. Teraz dostaliśmy dopiero swoją siedzibę i musimy ją doposażyć. Wybrałyśmy sprzęt duży, na którego zakup nie byłybyśmy w stanie same tak od razu zarobić – przyznaje Marta Pietras, szefowa KGW w Wilkowie, w którym gotowanie teraz będzie odbywało się pełną parą.

Agnieszka Ciekot - Hunek

W tym roku też będą pomagać. Kto się przyłączy?

Ośrodek Pomocy Społecznej w Łaziskach już od 22 lat bierze udział w Ogólnopolskiej Akcji Charytatywnej „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę".

Podczas ubiegłorocznej akcji mieszkańcy gminy Łaziska wspólnie zebrali ponad 5700 kg darów dla potrzebujących. Była to głównie żywność długoterminowa, środki czystości, zabawki, ale też masa płodów rolnych: jabłka, ziemniaki itp.

W tym roku również nie może zabraknąć „wielkich serc" dla dzieci, zwłaszcza tych z domów dziecka, od mieszkańców gminy Łaziska.

- Wszyscy pragniemy, aby potrzebujące dzieci miały radosne Święta Bożego Narodzenia. Razem z panem wójtem Karolem Grzędą planujemy przeprowadzić Akcję 12 grudnia już od godz. 8 rano we wszystkich miejscowościach naszej gminy - mówi Bożena Watras, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Łaziskach.

I tak we wtorek, 12 grudnia prowadzona będzie zbiórka jabłek, gruszek, warzyw, żywności, środków czystości, zabawek, przyborów szkolnych. Przypominamy, że nie będą zbierane pieniądze.

- Jak co roku bardzo liczymy na pozytywny odzew mieszkańców i żywimy głęboką nadzieję, że w tym przedświątecznym okresie uda nam się sprawić, by do wszystkich potrzebujących dzieci przyszedł Święty Mikołaj - dodaje Watras.

Cel jest szczytny, warto więc wziąć udział w tym wydarzeniu, albo chociaż przekazać dalej informację o zbiórce.

Każdy, kto jest zainteresowany współpracą w związku z Akcją „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę", może skontaktować się z Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Łaziskach w godz. od 8 do 16 od poniedziałku do piątku pod nr tel. 81 828 90 13 lub 81 828 90 78.

AG

Dopiero podnieśli stawki śmieciowe, a już zapowiadają kolejne podwyżki

Już skarbnik gminy alarmuje, że w przyszłym roku trzeba będzie dołożyć ponad ćwierć miliona do wywozu śmieci. A to dla mieszkańców oznaczać może kolejną podwyżkę.

Gorący temat opłaty śmieciowej powraca w Karczmiskach. W czwartek Rada Gminy zgodziła się, aby gmina w przyszłym roku pokryła z własnych dochodów część kosztów związanych z gospodarowaniem odpadami.

O tym, że budżet nie będzie się bilansował, ostrzegała radnych na sesji podatkowej skarbnik gminy. Mówiła o tym w momencie trwających prac nad nowym planem finansowym gminy.

- Szacunkowe wyliczenia, jakie przedstawiły mi osoby, które zajmują się odpadami, wskazują, że będzie nam brakowało ponad 250 tys. do odpadów – informowała na sesji 9 listopada Katarzyna Socha, skarbnik gminy Karczmiska. I już wówczas zapowiadała, że jeśli radni zaproponowanych przez wójta podwyżek podatków lokalnych nie uwzględnią, to nad opłatą śmieciową będą musieli się pochylić ponownie. I przedstawiona zostanie im „jakaś propozycja".

– (...) ponieważ budżet nam się nie równoważy w następnym roku, jeśli chodzi o odpady – podkreślała kilka razy.

W czwartek, 30 listopada radni zajęli się sprawą dopłaty do śmieci na sesji. I w efekcie stwierdzili, że gmina się dołoży.

Radna Agata Ceglarska pytała o stan ściągalności opłaty za śmieci w bieżącym roku. W odpowiedzi od skarbnik gminy otrzymała dane na koniec października. I - jak się okazuje - wcale nie jest tak źle, bo z planowanej na 2023 rok kwoty 1 133 145 zł wpływy na 30 października wynoszą 947 188 zł, co daje dokładnie 83,59 procent ściągalności. Jednak, jak zaznaczyła Katarzyna Socha, termin płatności mija dopiero 30 grudnia, więc nie ma jeszcze mowy o żadnych zaległościach.

Katarzyna Socha, skarbnik gminy Karczmiska
- Szacunki ze strony osób, które się zajmują odpadami, są wyższe niż te, które zaplanowaliśmy w budżecie. Natomiast wyjdzie to w trakcie realizacji i w trakcie roku będziemy to weryfikować.

- Spodziewamy się, że w grudniu będzie jeszcze znaczny wpływ dochodów z tytułu tej opłaty - mówi skarbnik.

Jednak propozycja kwoty, jaką gmina zamierza dołożyć do gospodarowania odpadami komunalnymi, jest sporo niższa od tej szacunkowej.

- Wniosek do budżetu osób, które się zajmują odpadami, opiewał na 250 tys.zł. (...) oczywiście to jest szacunek. Natomiast ja przy konstrukcji budżetu zaplanowałam ok. 135 tys.zł. Wiadomo jednak, że później na etapie wykonania budżetu, jeśli będą takie potrzeby, to będziemy zwiększać - dodaje.

I tak jednogłośnie uchwała dotycząca pokrycia części kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi z dochodów własnych niepochodzących z pobranej opłaty za gospodarowanie odpadami w roku 2024 została podjęta.

ACH/AG

AUTOPROMOCJA

W NASZ PORTAL
opole.24wspolnota.pl

eprasa.pl c00076f19e

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

Praca komunalników do łatwych nie należy

Od czterech dekad dbają, aby kaloryfery były ciepłe, miasto czyste, a woda płynęła w kranach

Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Fot.Nadesłane

Złote Medale za Długoletnią Służbę otrzymali: Ariusz Ceglarski, Piotr Kowalski, Anna Kułaga, Jerzy Mazur, Andrzej Mazurek, Wojciech Pruchniak, Mariola Pyta, Stanisław Wysocki

Gminne Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej świętuje w tym roku 40-lecie istnienia. Najbardziej zasłużonych pracowników uhonorował medalami sam prezydent.

Andrzej Duda przyznał państwowe odznaczenia pracownikom GPGK w Poniatowej za wzorowe i wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej. Złoty Medal za Długoletnią Służbę otrzymało osiem osób z najdłuższym stażem pracy. Dekoracji medalami dokonał wicewojewoda lubelski, Bolesław Gzik, podczas uroczystości jubileuszowych, które odbyły się w sobotę (26 listopada).

40-lecie działalności przedsiębiorstwa było okazją do podziękowań, wyróżnień i gratulacji.

Za pracę na rzecz lokalnej społeczności, pielęgnowanie otoczenia, aktywną działalność charytatywną oraz współpracę przy organizacji różnych wydarzeń dziękowały władze miasta i województwa. Burmistrz Poniatowej odznaczył gminną spółkę medalem Zasłużony dla Poniatowej. Natomiast wojewoda lubelski - dyplomem uznania.

Fot.Nadesłane

Burmistrz Poniatowej odznaczył gminną spółkę medalem Zasłużony dla Poniatowej

Początki GPGK w Poniatowej datowane są na 1983 rok. Wówczas poniatowska filia Powiatowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Opolu Lubelskim usamodzielniła się. I na jej bazie powstało oddzielne przedsiębiorstwo państwowe, którego pierwszym dyrektorem był Stanisław Cięszczyk.

Obecnie w ramach spółki GPGK w Poniatowej działa pięć zakładów – Zakład Wodociągów i Kanalizacji, Zakład Zarządzania Nieruchomościami, Zakład Centralnego Ogrzewania, Zakład Usług Komunalnych, Zakład Zieleni Miejskiej. Pracuje tu 89 osób.

Praca komunalników do łatwych nie należy. Wielu kojarzy się z brudną robotą.

- Jest to praca niewdzięczna. O nas mówi się: śmieciarze. Ale tak naprawdę śmieciarzami są ci, którzy śmiecą, a my po nich sprzątamy. My tak naprawdę towarzyszymy mieszkańcom od urodzenia do śmierci – mówi Piotr Kowalski, prezes GPGK w Poniatowej, który w branży komunalnej zjadł już przysłowiowe zęby. Gminną spółką zarządza od ponad 20 lat.

Mariola Pyta,
główna księgowa GPGK w Poniatowej

- Pracuję tu już 20 lat, to były pierwsze tak ważne i prestiżowe oznaczenia przyznane pracownikom naszej firmy. Są one nobilitacją i również zobowiązaniem, żeby nie zawieść. Praca komunalnika jest bardzo trudna, ciężka i niewdzięczna. Jest to służba w różnych warunkach pogodowych, myślę, że zasługuje na jakieś wyróżnienie raz w roku.

Przy przedsiębiorstwie działa Klub Honorowych Dawców Krwi oraz Klub Turystyki Pieszej „Krwinka". Firma uczestniczy też w wielu akcjach charytatywnych i wspiera organizacje pozarządowe, bo władze spółki czują potrzebę pomagania innym.

Agnieszka Ciekot - Hunek

TROCHĘ HISTORII...

Gospodarka komunalna w Poniatowej tworzyła się wraz z powstawaniem miasta. W latach 60. i 70. funkcjonowała pod nazwą „gospodarka terenowa". Później powstał Zakład Gospodarki Mieszkaniowej i był to zakład budżetowy. Wraz z powstaniem powiatów utworzone zostało Powiatowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Opolu Lubelskim, które miało swoją filię w Poniatowej. Pierwszym szefem tej filii był Jerzy Lisiak. W 1983 roku poniatowska filia usamodzielniła się. Powstało oddzielne przedsiębiorstwo państwowe, którego pierwszym dyrektorem był Stanisław Cięszczyk. I od tego momentu dziś Gminne Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej liczy swoje początki. W 1997 roku Rada Miejska w Poniatowej przekształciła na zasadach komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych istniejące w mieście przedsiębiorstwo w spółkę prawa handlowego z ograniczoną odpowiedzialnością. Wówczas na jej czele stanął Mieczysław Rudzik. Od 1999 roku prezesem GPGK w Poniatowej, z półtoraroczną przerwą, jest Piotr Kowalski.

Piotr Kowalski,
prezes GPGK w Poniatowej

- Mało jest takich PGK-ów w województwie lubelskim, jak nasz. Inni specjalizują się wąsko. A my mamy bardzo szeroką działalność. I cmentarz, i oczyszczalnia ścieków, i mieszkaniówka, i zieleń. Trzeba mieć sporo wiedzy i doświadczenia. Ja na szczęście mam dobrych kierowników, którzy to wszystko ogarniają. Pracownicy są naprawdę oddani i doświadczeni.

Podatki w Chodlu bez zmian

To dobra wiadomość dla mieszkańców gminy Chodel. O dziwo, tym razem podnosić podatków lokalnych nie chciał sam wójt.

- Od kilkunastu lat podatki w naszej gminie są niewaloryzowane – mówił w grudniu ubiegłego roku Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel proponując podwyżkę podatków na 2023 rok. Ale radni powiedzieli: nie!

Na ostatniej sesji stawki podatków rolnego, od środków transportu i nieruchomości, które obowiązywać będą w gminie Chodel w 2024 roku, również nie ulegną zmianie. O podwyżkę nie dopominał się wójt. Radni też nie chcieli drenować kieszeni podatników.

- Cieszę się, że moja propozycja pozostawienia podatków na tym samym poziomie spotkała się z akceptacją radnych. Jest ona podyktowana bardzo trudną sytuacją rolników w tym roku, z uwagi na niską cenę owoców miękkich, szczególnie malin, które w naszej gminie stanowią główny dochód mieszkańców - wyjaśnia Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Zapewnia jednocześnie, że pozostawienie stawek podatkowych na poziomie roku bieżącego, nie ma związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi.

Wójt przekonuje również, że należy spodziewać się dalszego rozwoju gminy. Przyszłoroczny budżet nazywa ambitnym. Zakłada on wydatki inwestycyjne na poziomie ponad 18 mln zł. Największym wyzwaniem będzie termomodernizacja dziewięciu budynków Ochotniczych Straży Pożarnych, budowa żłobka oraz budowa garażu OSP. Pieniądze pójdą też na dalszą poprawę stanu infrastruktury drogowej i budowę ponad kilometrowego odcinka chodnika w Przytykach.

- W związku z pozyskaniem bardzo dużych dofinansowań wyżej wymienionych inwestycji nie ma konieczności dodatkowo obciążać mieszkańców w celu zwiększenia dochodów własnych gminy. Pozyskując ponad 17 mln zł dotacji, nie musimy podnosić podatków, by zapewnić dalszy rozwój gminy – zapewnia chodelski samorządowiec.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl c00076f19e

Anna Dymek w najbliższą sobotę wystartuje w Pucharze Europy Karate Kyokushin w Budapeszcie. Trzymamy kciuki!

Pracowity koniec roku dla naszych karateków. Skoczyli na trzy turnieje, wrócili z jedenastoma medalami

Z Ostrowa Lubelskiego, Bartoszyc, Zamościa wrócili z workiem medali. W nowy rok zawodnicy chodelskiej i opolskiej sekcji Karate Kyokushin wejść mogą w wyśmienitych nastrojach.

Fot. Nadesłane

Małgorzata Dymek zdobyła brązowy medal na Mistrzostwach Polski w Bartoszycach. - Do treningów wróciła po przerwie, więc to duży sukces - podkreśla jej trener

Nasi karatecy mają za sobą kilka udanych zawodów. Dobra passa trwa od października. 28 października pięcioro zawodników z sekcji Chodel zajęło miejsca na podium w Turnieju Karate Kyokushin o Puchar Wójta Gminy Zamość.

W listopadzie nasi młodzi karatecy wyjeżdżali na zawody do Ostrowa Lubelskiego i Bartoszyc.

W Turnieju o Puchar Burmistrza Ostrowa Lubelskiego, który odbył się 18 listopada, zaprezentowali się zawodnicy z sekcji w Opolu Lubelskim i Chodlu. Ich występy zaliczyć należy do bardzo udanych. Do domu wrócili z pięcioma medalami. Przywieźli dwa złote, jeden srebrny i dwa brązowe medale.

- Swoje pierwsze stary mają za sobą najmłodsi zawodnicy z sekcji w Opolu Lubelskim, w tym Bartek Ul. To były jego pierwsze zawody, na których zdobył brązowy medal – podkreśla trener, Sebastian Olszak.

25 listopada jego podopieczni brali udział w Mistrzostwach Polski Młodzieżowców w Bartoszycach. Reprezentowały nas dwie zawodniczki z sekcji w Chodlu Weronika Maj i Małgorzata Dymek, która zaliczyła udany występ w kumite kobiet - 55 kg. Wywalczyła brązowy medal.

- Gosia wróciła do treningów po przerwie, więc to duży sukces. Liczymy na co najmniej podobny wynik jej siostry Ani w Pucharze Europy – mówi.

Trzymamy więc mocno kciuki za Annę Dymek, która w najbliższą sobotę wystartuje w Pucharze Europy Karate Kyokushin w Budapeszcie.

- Natomiast już 13 i 14 stycznia, jeśli warunki pozwolą i uda się zdobyć fundusze, nasi zawodnicy będą startować w Mistrzostwach Normandii w Bayelux – zapowiada Olszak.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Fot. Nadesłane

Najwyższe miejsce na podium w Turnieju Karate Kyokushin o Puchar Wójta Gminy Zamość zajęła Anna Spudowska z Zastawek

Fot. Nadesłane

Turniej Karate Kyokushin o Puchar Wójta Gminy Zamość. Rozegrany 28 października w miejscowości Płoskie. Trzecie miejsce zajął Michał Gradziński z sekcji Chodel

TURNIEJ KARATE KYOKUSHIN O PUCHAR WÓJTA GMINY ZAMOŚĆ

- Złoty medal - Anna Spudowska (sekcja Chodel), kategoria Kumite juniorów
- Złoty medal - Anna Dymek (sekcja Chodel), kategoria Kumite juniorek młodszych
- Srebrny medal - Natan Lankamer (sekcja Chodel), kategoria Kumite kadet
- Srebrny medal - Patrycja Bakalarz (sekcja Chodel), kategoria Kumite młodziczek
- Brązowy medal - Michał Gradziński (sekcja Chodel), kategoria Kumite młodzików

TURNIEJ O PUCHAR BURMISTRZA OSTROWA LUBELSKIEGO

- Złoty medal - Amelia Spudowska (sekcja Chodel), kategoria Kumite młodziczek
- Złoty medal - Filip Superson (sekcja Chodel), kategoria Kumite kadet
- Srebrny medal - Natan Lankamer (sekcja Chodel), kategoria Kumite kadet
- Brązowy medal - Bartosz Ul (sekcja Opole Lubelskie), kategoria Kumite kadet
- Brązowy medal - Natalia Szczepanek (sekcja Chodel), kategoria Kumite młodziczek

Uczniowie z Braciejowic najlepsi w gminnym turnieju szachowym

To był niezapomniany dzień pełen sportowej pasji i przyjaźni! 21 listopada w Szkole Podstawowej w Kamieniu odbył się I Gminny Turniej Szachowy „SZACH MAT".

W rozgrywkach wzięli udział uczniowie podstawówek z gminy Łaziska, prawdziwi pasjonaci tej królewskiej gry. Łącznie czternastu zawodników z czterech szkół podstawowych, którzy zagrali w szachy szybkie (15 minut na zawodnika plus dwie dodatkowe minuty za każde posunięcie). Rozgrywkom sędziował Marek Jakoniuk.

Turniej zorganizowany został dzięki dofinansowaniu z Fundacji BGK z programu „Sport na Start" (edycja II).

Jak podkreślają organizatorzy, szachy to nie tylko gra, ale prawdziwa sztuka. Tu każdy ruch ma znaczenie, a podjęte decyzje na szachownicy decydują o losach całej partii. Gra ta nauczyła uczestników nie tylko zwycięstwa, lecz także pokory w obliczu porażki.

Zawodnicy z turnieju nie wyszli głodni. Zadbały o to niezastąpione panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Kępianki" z Kępy Gosteckiej.

Organizatorem turnieju i koordynatorem projektu „Biegnij, Myśl, Ćwicz" była Marta Lorek, dyrektor Szkoły Podstawowej w Kamieniu.

AG

Uczestnicy rozgrywek wrócili do domu z dyplomami i nagrodami

WYNIKI TURNIEJU:

1. Dawid Pakuła ze Szkoły Podstawowej w Braciejowicach
2. Adrian Wojtalik ze Szkoły Podstawowej w Braciejowicach
3. Bartłomiej Wawer
4. Jan Wydra
4. Ernest Kalita
5. Michał Pęczkowski
6. Paweł Adrianek
7. Jakub Skrzyński
7. Patryk Długosz
8. Alan Turski
8. Jan Rzeźnik
9. Piotr Kalita
10. Lena Jurak
11. Michał Kręgiel

OPO

eprasa.pl c00076f19e